Dziś: Strona Radjowa

Cena egz. 15 gr.

KURJER ZACHODNI

»ISKRA«

Opłata poczt. uiszczona ryczałtem. | ROK XXV

Wtorek 5 czerwca 1934 r.

Nr. 152

Adres Redakcji i Administracji: Sosnowiec Piłsudskiego 4. Telefony: Red. 64, Adm. 73. | P.K.O. 302.712 | Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 11 — 1 i od 6 — 7 Rękopisów redakcja nie zwraca.

Projekt „stałej konferencji pokojowej”

zgłoszony przez Litwinowa w Lidze Narodów.

GENEWA. 4.6. (PAT). — Komisarz ludowy Litwinow ujął w formę rezolucji swój program **nadania konferencji rozbrojeniowej charakteru stałej konferencji pokojowej**, przedłożył odnośny tekst prezydjum konferencji, które zebrało się w poniedziałek popołudniu. Na wstępie rezolucja stwierdza na podstawie raportu przewodniczącego konferencji, że rokowania prowadzone pomiędzy kilku mocarstwami nie wyeliminowały przeszkód uniemożliwiających opracowanie konwencji. Dalej rezolucja **uznaje ogromną doniosłość redukcji i zbrojeń ale stwierdza, że w chwili obecnej kontynuowanie dyskusji nie rokuje nadziei osiągnięcia w tej dziedzinie jakichkolwiek rezultatów.**

Rezolucja wyraża dalej pogląd, że obecna **sytuacja polityczna jest pełna groźnych objawów, wzrostu niebezpieczeństwa wojny** i że narody naalarmowane tem niebezpieczeństwem oczekują od **konferencji przyjęcia** zarządzeń dla zabezpieczenia pokoju. Tekst rezolucji kończy się wysunięciem tezy, że **konferencja rozbrojeniowa została zwołana nietylko dla opracowania konwencji rozbrojeniowej ale i dla** ustalenia innych **środków bezpieczeństwa dla wszystkich państw** i, że bezskuteczność prac nad rozbrojeniem czynią koniecznem podjęcie obecnych zarządzeń w dziedzinie bezpieczeństwa.

Następnie rezolucja domaga się, aby komisja główna zdecydowała: 1) podjęcie natychmiastowe przerwanych prac nad zbadaniem istniejących projektów paktów wzajemnej pomocy i określenia napastnika, 2) zalecenie plenum konferencji w związku ze szczególną doniosłością jakiej nabiera rozległa i nieprzerwana organizacja zabezpieczenia pokoju, uznania konferencji za stałą, nadając jej nazwę „konferencji pokojowej”.

Konferencja ta miałaby cele następujące: a) **kontynuowanie wysiłków w kierunku osiągnięcia porozumienia co do zwołania konferencji w sprawie redukcji i ograniczenia zbrojeń, b) opracowanie układu** i powzięcie decyzji tworzącej nowe gwarancje bezpieczeństwa, c) przyjęcie wszelkich środków zaradczych przeciw konfliktom zbrojeń, d) kontrolę i wykonanie konwencji i decyzyj konferencji, e) konsultację w wypadku pogwałcenia traktatów międzynarodowych celem utrzymania pokoju.

Krwawe zajście w Warszawie

Zabity robotnik i dogorywający akademik.

WARSZAWA, 4.6. (Tel.wł.). Dzisiaj około godz. 26 na t. zw. Wałówce w Warszawie, koło dworca Gdańskiego (ulica z halami) **doszło do krwawego starcia grupy tragarzy z akademikiem i kilkoma przechodzącymi ulicą robotnikami**, z których część miała mieczyki Chrobrego.

W wyniku zajścia **jeden z robotników został zabity, a akademika w stanie beznadziejnym przewieziono do szpitala.**

16 żydów z Łodzi

nie wróciło z wycieczki turystycznej z Sowietów.

WARSZAWA, 4.6. (Tel. wł.). Do Gdyni przybył z Leningradu statek „Warszawa” z wycieczką turystyczną, która bawiła w Z.S.S.R.

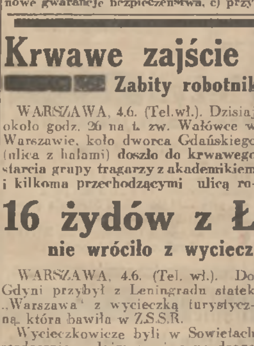
Wycieczkowicze byli w Sowietach serdecznie podejmowani, a na drogę zaopatrzono ich w stosy różnej bibuły komunistycznej.

Charakterystycznem jest, że z **wycieczką wyjechało 108 osób, powróciło natomiast tylko 90.**

Dwie osoby pozostały w Leningradzie za paszportami. **16 zaś skorzystało z okazji i pozostało na stałe w Leningradzie. Są to żydzi z Łodzi.**

Dowódca „Czeluskina” w Warszawie

podczas przejazdu do Moskwy.



Na zdjęciu prof. Schmidt w oknie wagonu.

WARSZAWA, 4.6. (Tel. wł.) Dziś o g. 9.15 rano pociągiem, jadącym z Paryża do Moskwy, przejeżdżał przez Warszawę prof. Schmidt, dowódca ekspedycji na „Czeluskinie”. Wraz z prof. Schmidtem powracał kierownik ekspedycji ratunkowej Uszakow.

Na dworcu Głównym oczekiwali przybycia prof. Schmidta członkowie ambasady ZSRR z ambasadorem Dawtjanem, przedstawiciele Koła polarnego w Warszawie, oraz komitetu organizacyjnego polskiej wyprawy na Spitzebrgen z prof. Dobrowolskim i uczestnikami tej wyprawy z kierownikiem jej p. Bernadzikiewiczem. Pozatem przybyli liczni przedstawiciele prasy stołecznej. W chwili wyjścia prof. Schmidta oraz p. Uszakowa z wagonu dzieci urzędników ambasady ZSRR w Warszawie wręczyły im wiązanki kwiatów.

Po wspólnej fotografji i powitaniu się z zebranymi prof. Schmidt udzielił rozmowy dziennikarzom warszawskim. W rozmowie tej prof. Schmidt zaznaczył, że z ekspedycji swej mimo wielkich trudności ocalił cały materjał naukowy.

Rezultaty ostatniej ekspedycji — zdaniem prof. Schmidta — są bardzo poważne. Jeszcze raz miał możność stwierdzić, że żegluga wzdłuż wybrzeży syberyjskich jest możliwa w ciągu trzech do czterech miesięcy w roku. Oczywiście, zależy to od udoskonaleń technicznych statków polarnych, a pozatem od łączności radjowej. Obecnie w związku z założeniem licznych radjostacyj na Syberji, łączność ta jest zupełnie dobra i właśnie dzięki niej udało się z tak ciężkiej sytuacji uratować życie rozbitków, przebywających na krze lodowej. Prof. Schmidt podkreślił znakomitą organizację ekspedycji ratunkowej, która pod kierownictwem p. Uszakowa wydobyła „Czeluskinowców” z ciężkiej opresji. Prof. Schmidt zaznaczył, że współczucie i zainteresowanie się całego świata losami rozbitków było moralnym bodźcem do przetrzymania ciężkich warunków na krze lodowej. Obecnie prof. Schmidt powraca do Moskwy, gdzie zajmie się uporządkowaniem materjału naukowego, a zarazem kuracją, gdyż zdrowie jego po ciężkiej chorobie nie doszło jeszcze do normalnego stanu. W dalszej rozmowie z dziennikarzami prof. Schmidt zaznaczył, że będzie bardzo zadowolony, jeśli uda mu się przybyć do Warszawy i podzielić się swemi wrażeniami i doświadczeniem z wypraw arktycznych, w których od kilku lat corocznie brał udział. W tym roku w wyprawie nie weźmie udziału. Ekspedycją polarną kierować będzie jego zastępca, Uszakow. Pozatem prof. Schmidt zaznaczył, że bardzo pragnąłby poznać bliżej Warszawę, gdyż wprawdzie przed kilku laty przebywał przez kilka godzin w stolicy Polski, jednak w ciągu krótkiego czasu nie zdążył jej poznać.

O godz. 9.40 rano, żegnany serdecznie przez zebranych, prof. Schmidt odjechał do Moskwy.

POWITANIE PROF. SCHMIDTA W ZSRR.

MOSKWA, 4.6. (PAT). Prof. Schmidt i Uszakow przybyli do Niegorjeloje, powitani z honorami wojskowymi przez oddziały pograniczne, grona uczonych z prof. Samojłowiczem, specjalnych wysłanników pism moskiewskich oraz najbliższą rodzinę. W Mińsku witali przybyłych przedstawiciele rządu Białorusi sowieckiej oraz tłumy publiczności. Prof Schmiedt i Uszakow oczekiwani są jutro w południe w Moskwie, gdzie przygotowywane są wielkie uroczystości z okazji przyjazdu uczonych.

Dziś w numerze:

Amunicja amerykańska

DLA JAPONJI.

LONDYN, 4.6. (PAT). Agencja Reutera donosi, że w ciągu ostatnich dwóch miesięcy przez kanał Panamski przejechały **32 parowce towarowe z portów Stanów Zjedn.** na oceanie Atlantyckim z ładunkiem żelaza, stali, ołowiu, bawełny i amunicji, przeznaczonej dla Japonji.

Obecnie poza wielkiemi ładunkami żelaza przechodzą przez kanał Panamski statki ze skrzyniami, zawierającemi **armaty przeciwlotnicze produkcji amerykańskiej.** Skrzynie, w których znajdują się armaty, były ekspedjowane jako ładunek, zawierający maszyny. Pochodzą one z San Francisco, skąd nie mogły być wysłane spowodu strajku w dokach.

Pożar fabryki

BATY.

WARSZAWA, 4.6. (Tel.wł.). W Zlinie spłonęła część fabryki Baty. — Straty wynoszą 10 miljonów koron czeskich.

Min. Goebbels

PRZYJEŻDŻA DO WARSZAWY.

WARSZAWA, 4.6 (PAT). P. A. T. dowiaduje się, że w ciągu bieżącego miesiąca projektowany jest przyjazd do Warszawy ministra Rzeszy niemieckiej dr. Józefa Goebbelsa. Celem przyjazdu ministra Goebbelsa do Warszawy jest wygłoszenie odczytu na temat aktualnych zagadnień Trzeciej Rzeszy.

WARSZAWA. 4.6. (Tel. wł.) — **Min. Goebbels przyjeżdża do Warszawy dnia 13 czerwca na zaproszenie międzynarodowej Unji intelektualnej na której czele stoi prof. Tadeusz Zieliński. Nie jest wykluczone, że później nastąpi rewizyta.**

Mała Ententa

UZNA SOWIETY.

PARYŻ, 4.6. (PAT). Według doniesień prasy, państwa Małej Ententy zapowiedziały uznanie Sowietów.

Zgon założyciela

SOKOŁA CZESKIEGO.

PRAGA, 4.6. (PAT). Zmarł tu w wieku lat 72 przewodniczący i założyciel Sokoła czeskiego Vanicek.

Z CAŁEJ POLSKI

KONSEKRACJA KS. BISKUPA BROMBOSZCZA

W niedzielę odbyła się w Mysłowicach uroczysta konsekracja ks. biskupa-sufragana d-ra Teofila Bromboszcza, dotychczasowego proboszcza parafji w Mysłowicach. Na uroczystość przybyli: ks. biskup polowy dr. Gawlina z Warszawy, ks. biskup dr. Kubina z Częstochowy, ks biskup śląski ks. dr. Adamski z Katowic. Aktu konsekracji dokonał ks. biskup Adamski. Uroczystość rozpoczęła się o godz. nie 9.30 rano przywitaniem wysokich dostojników kościelnych, oraz przedstawicieli duchowieństwa, oraz bractw i organizacyj kościelnych przed starym kościołem. Następnie liczny orszak udał się wśród szpaleru ludności do kościoła N. Marji Panny, gdzie odbyła się uroczysta Msza św., i gdzie dokonano aktu konsekracji. Podczas Mszy św., wśród uroczystej ceremonji nowokonsekrowany biskup sufragan otrzymał insygnia swej władzy, to pastorał, mitrę i pierścień z rąk konsekratora. Po Mszy św. ks. biskup Bromboszcz udzielił wiernym błogosławieństwa.

WIELKIE UROCZYSTOŚCI W WILNIE

W dniach 1, 2, 3 i 4 lipca odbędą się w Wilnie wielkie uroczystości w siódmą rocznicę Koronacji Cudownego Obrazu Najświętszej Panny Ostrobramskiej. Początek uroczystości wypadnie dnia 1-go lipca br. wieczorem. Podczas następnych dni odbędą się nabożeństwa z okolicznościowemi kazaniami, procesje z racji Wielkiego Jubileuszu 1900 rocznicy od dokonania odkupienia rodzaju ludzkiego, zebrania z odpowiedniemi referatami w organizacjach społecznych, oraz wielkie zgromadzenia. Na uroczystości marjańskie w Wilnie przybędą liczne pielgrzymki z całej Polski. Ministerstwo Komunikacji przyznało najdalej idące ulgi kolejowe.

USUNIĘCIE DYREKTORA Z ZAKŁADÓW ŻYRARDOWSKICH.

Sekwestratorzy sądowi Zakładów Żyrardowskich wymówili pracę obywatelow. franc. Mojżeszowi Cahn, który pełnił funkcje wicedyrektora handlowego. Cahn jeszcze przed miesiącem usunięty został od prokury pod zarzutem niepodporządkowania się sekwestrowi i współdziałanie z kapitalistami francuskimi, reprezentującymi dotychczasową większość. Obecnie wymówiono mu posadę, gdyż dawny zarząd francuski dokooptował Cahna, jako swego członka uzyskując wpis w rejestrze handlowym. W początkach lipca upływa termin trzechmiesięcznego wymówienia personelowi biurowemu, jakie doręczone zostało zaraz po objęciu Zakładów przez sekwestr sądowy. Sekwestratorzy zamierzają utrzymać dotychczasowe biura i żadne większe redukcje nie nastąpią.

„ORDER" ZA 30 ZŁOTYCH...

Władze sądowe w Warszawie prowadzą dochodzenia, w ciekawej sprawie. W toku procesu o łapówki w Ministerstwie sprawiedliwości przeciwko Kani i Dąbrowskiemu wyszło na jaw, że Kania będąc w zmowie z b. kapitanem Jasińskim-Jasińczykiem sprzedawał nieistniejące ordery i odznaczenia po 30 złotych, naciągając w ten sposób kilka tysięcy osób na prowincji.

Ostateczny atak na Austrję

rozpoczną hitlerowcy w połowie czerwca.

WIEDEŃ, 4.6. (PAT). „Reichspost" donosi na podstawie nie sprawdzonych dotychczas informacyj, że radykalne koła narodowo - socjalistyczne zamierzają rozpocząć w połowie czerwca ostrą walkę terorystyczną przeciw Austrji. Walka ta przemieniłaby się ostatecznie w akcję wojskową. Kierownictwo wojskowe znajduje się w ręku pewnego majora niemieckiego w Monachjum.

Tajna organizacja terorystyczna utworzona została we wszystkich krajach austrjackich z wyjątkiem Tyrolu, aby nie drażnić Włoch. Centrala monachijska utrzymuje stosunki ze Słoweńcami i Węgrami. W razie zamieszek w Austrji miałoby wybuchnąć powstanie w Karyntji.

„Reichspost" podnosi, że nie ma możności jednak, że bardziej sprecyzowane informacje, które otrzymały władze austrjackie, zabezpieczą Austrję przed niespodziankami.

ności sprawdzenia tych informacyj. Są-



Łodzianie zwyciężyli

na zawodach lotniczych.

KRAKÓW, 4.6. W rezultacie dwudniowych zawodów lotniczych w Krakowie komisja ustaliła następujące wyniki:

Pierwsze miejsce przyznane zostało aeroklubowi łódzkiemu (pilot Orzechowski, obserwator Łukiński na RWD 8) 683 punkty;

drugie miejsce zdobyli Drzewiecki i Dulęba na RWD 6 (aeroklub warszawski) 675 pkt.;

trzecie — Działowski i Bezdek (aeroklub krakowski) na PZL 5 606 pkt.;

czwarte — Litwiński i Stachula (aeroklub śląski) PZL 5 — 589 pkt.;

piątek — bracia Chałupnik na RWD 5 (aeroklub krakowski) 584 punkty.

Ślub ks. Radziwiłła z ks. Radziwiłłówną

Przepych kosztownych klejnotów na przyjęciu.

W ub. sobotę w godzinach popołudniowych odbył się w katedrze warszawskiej obrzęd zaślubin ks. Izabelli Radziwiłłówny, córki Karola Radziwiłła ordynata dawidgródzkiego, z ks. Edmundem Radziwiłłem, synem Janusza Radziwiłła, ordynata ołyckiego, znanego działacza BiB. Związek małżeński pobłogosławił ks. kardynał Kakowski w asyście duchowieństwa.

Przed uroczystością ślubną, w środę wieczorem, w pałacu Janusza ks. Radziwiłła przy ul. Bielańskiej w Warszawie odbył się bal na cześć pary młodej. Zabawa w gronie 320 osób przeciągnęła się do godz. 5 rano. Udział w niej przyjęły rodziny ks. Czetwertyńskich, hr. Zamoyskich, ks. Sanguszków, Lubomirskich, Potockich i w. in. Obecny był cały korpus dyplomatyczny, wielu wyższych oficerów, bawiący w Warszawie uczestnicy konkursów hippicznych, a także płk. Walery Sławek, marsz. Raczkiewicz, gen. Sosnkowski i inni. Cały pałac przybrany był mnóstwem róż, a raczono się przy suto zastawionych stołach metodą „a la fourchette" wśród powodzi butelek szampana.

Na przyjęciu tem klejnoty rodowe i biżuterja pań przedstawiała wielomiljonową wartość. Szczególną uwagę zwracała kolja pereł Józefowej hr. Potockiej, córki Janusza ks. Radziwiłła: perły miały wielkość orzechów laskowych i spięte były wspaniałym szmaragdem.

Park pałacowy iluminowany był mnóstwem lampek elektrycznych, a do tańca przygrywała orkiestra, złożona z 10 osób. Szczególnie efektowny był kotyljon, ale z największym entuzjazmem spotkał się mazur, tańczony przez 30 par pod przewodem Włodzimierza ks. Czetwertyńskiego.

Po obrzędzie zaślubin odbyło się o 1 popoł. śniadanie w pałacu Karola ks. Radziwiłła, do którego zasiadło przeszło 100 osób. Przy biesiadzie przygrywała orkiestra 1 pułku szwoleżerów, gdyż pan młody jest oficerem rezerwy tego pułku. O 5 odbyła się zabawa ogrodowa „garden party".

Edmund ks. Radziwiłł liczy 28 lat, jego młoda małżonka 19. Wieczorem oboje udali się do dóbr ołyckich.

Zaznaczyć należy, że świeżo poślubiona małżonka Edmunda ks. Radziwiłła, Izabella z Radziwiłłów jest córką Izabelli ks. Radziwiłłowej, która też jest z domu Radziwiłłówna. Pomimo to państwo młodzi nie mieli przeszkód w małżeństwie, ponieważ ostatnie związki małżeńskie tych gałęzi rodu Radziwiłłów sięgają bardzo dawnej przeszłości.

Schutzbundowcy

W Z. S. R. R.

MOSKWA, 4.6. Przybyła do ZSRR nowa partja 230 członków austrjackiego Schutzbundu, uczestników rozruchów wiedeńskich.

GIEŁDA

PIENIĘŻNA.

Dewizy: Belgja 123.80, Gdańsk 172.65, Holandja 359.00, Kopenhaga 120.05, Londyn 26.68 Nowy Jork 5.30 1/4. Nowy Jork (kabel) 5.30 i trzy czw. Paryż 34.94, Praga 22.04, Szwajcarja 172.30, Sztokholm 138.55, Włochy 46.00 Berlin 206.60.

Obroty dewizami średnie, tendencja dla dewiz niejednolita, w dalszym ciągu mocna dewizy na Włochy. Dolar w obrotach prywatnych 5.28 i trzy czw. — 5.28 3/4: rubel złoty 4.59 1/4 — 4.59 1/4; dolar złoty 8.91— 8.90 i trzy czw.; rubel srebrny 1.55: rubel w bilonie rosyjskim 0.63; gram czystego złota 5.9244 W obrotach prywatnych marki niemieckie w banknotach 202.50: w obrotach prywatnych funty (banknoty) 26.87.

Papiery procentowe: 3 proc. poż. budowlana 44.75; 7 proc. poż. stabilizacyjna 67.88 — 67.38 (w proc.); 4 proc. poż. inwestycyjna serjowa 116.00; 4 proc. poż. inwestycyjna 113.00; 5 proc. konwersyjna 64.90.

Akcje: Bank Polski 87.00—86.75; Warsz. Tow. Fabr. Cukru 20.50; Lilpop 10.65 bez kup. za 1933, za który dają 1.50; Starachowice 10.60.

NADESŁANE.

Oświadczenie.

Szanowny P. Redaktorze!

W dniu wczorajszym powróciłem z zagranicy, po dziesięciodniowej nieobecności w Sosnowcu. Do rąk moich dostał się nr. 147 „Kurjera Zachodniego" z dnia 31 maja 1934 r., w którym p. W. Sokołowski umieścił w rubryce „Nadesłane" list p. t. „W sprawie p. Józefa Gallota", będący we wszystkiem, co dotyczy mojej osoby oszczerstwem.

Nie mając najmniejszego zamiaru wchodzić w polemikę z p. W. Sokołowskim, sprawę przeciwko p. W. Sokołowskiemu o oszczerstwo kieruję na drogę sądową.

Proszę o umieszczenie powyższego oświadczenia w najbliższym numerze „Kurjera Zachodniego".

Pozostaję z poważaniem

J. Gallot.

Sosnowiec, dn. 4 czerwca 1934 r.

ANTONI HRAM

CZARNY

(NIEWINNA KREW)

(współczesna powieść sensacyjna)

64

— Tak?... więc dobrze, poszukam! Lecz jeśli ich nie znajdę, to bądź pewnym, że nic cię już ocalić nie zdoła! — wyrzekł Żylicz z naciskiem. — A teraz pisz, co powiem! — Z temi słowy podał Bąbelkowi ołówek i arkusz papieru rozłożony na desce.

Pan Serafin chwycił skwapliwie podane przedmioty, przyjmując pozę pełną skupionego oczekiwania.

— Kochany kuzyneczku! — dyktował Żylicz — Ponieważ każdy człowiek ma jakieś, właściwe sobie dziwactwa, od których i ja, do ludzkiego zaliczając się rodu, nie jestem wolny, przeto nie weźmiesz mi chyba za złe, że na jakiś tydzień ulotniłem się z Mikuczewa. Jest to ściśle związane z projektem naszej spółki. Bliższych wyjaśnień udzielę za powrotem. Ponieważ jednak obawiam się że na ten czas mój pokój zostanie bez opieki, a mam w swoich walizkach trochę cenniejszych rzeczy, bądź przeto łaskaw uprosić pana Żylicza, aby do mego powrotu rozgościł się w tym pokoju, co spodziewam się, nie sprawi mu wiele kłopotu. Pozdrawia Was tysiąc razy, kochający Serafin.

wzrokiem.

— Teraz tu! — podał małą niebieską kopertę. Pan Serafin posłusznie wypisał adres Szlaskiego. Tamten odebrał przyniesione przedmioty i bez jednego słowa opuścił wnętrze piwnicy.

Więźniowie jakiś czas siedzieli w milczeniu. Dopiero kiedy przebrzmiał ostatni odgłos oddalających się kroków, Bąbelek podjął na nowo, przerwaną rozmowę:

— Co pan z tego wnioskuje, kochany redaktorze?

— To sprawa całkiem jasna, — odparł Rulski po chwili. — Czarny pragnie w ten sposób posiąść cały pański majątek. Przedewszystkiem gotówkę, wiedząc gdzie ją pan ukrył.

— Jak widzę, to nawet pana w błąd zdołałem wprowadzić, — rzekł Serafin z wyraźnym odcieniem chełpliwości. — Gotówkę mam przy sobie, — wymówił prawie szeptem. — Nie byłem na tyle głupi by ją nosić w woreczku, od czasu kiedy przypadkiem zdradziłem miejsce jej przechowania. Mam ją teraz zaszytą za podszewką surduta.

— Cóż panu z tego przyjdzie? — rzekł Rulski jak od niechcenia.

— Jakto co, redaktorze?... — zdziwił się pan Serafin. — Czyż miałem dobrowolnie oddać wszystko zbrodniarzom?!

— Odda pan i bez tego. Tak łatwo w pole nie dadzą się wyprowadzić. W każdym razie potrafią panu do tego zmusić...

— Cicho! — szepnął Bąbelek, który w tej chwili posłyszał jakby lekki stuk w kamienną podłogę. Dające odgłosy, które teraz obaj słyszeli, robiły wrażenie że ktoś blaszanym przedmiotem potrąca o podłogę.

— Tooo tuuu. Jak Boga kocham. — szepnął Serafin w ucho redaktorowi, będąc już przekonanym że źródło głosu znajduje się po tej stronie.

— Szczury, — rzekł Rulski głośno. — Często tutaj harcują.

— Szczury?! — co też pan mówi, jak Pana Boga kocham. Toż taka bestja może ugryźć człowieka we śnie. Brr.... toż to jest okropne. — wzdrygnął się pan Serafin już na samo wspomnienie.

— Psst! przerwał mu teraz Rulski, wytężając słuch na nowo. — Nie, to jest coś innego... — wyszeptał po dłuższej chwili.

— Uf! — odetchnął Bąbelek z ulgą.

Rulski przyklęknął i na czworakach począł się zbliżać w tą stronę, skąd dawały się słyszeć owe dziwne odgłosy. Po omacku natrafił ręką na niewielki przedmiot, w którym bez trudu wyczuł elektryczną latarkę. Nim zdążył tem odkryciem podzielić się z Serafinem, coś raptownem szarpnięciem wyrwało mu z rąk latarkę, która następnie upadła tuż obok ściany. Niezrażony tem Rulski odszukał ją po raz drugi, teraz już silniej przytrzymując ją w dłoniach. Jakież jednak było jego zdziwienie, gdy przekonał się, że owa latająca latarka uwiązana jest na długim sznurze. Biegnącym od sklepienia piwnicy. Wodząc ręką po powrozie, natrafił w odległości pół metra od latarki na przywiązany mały zwitek papieru. Zdjął go ostrożnie, poczem odwiązawszy latarkę, wrócił na dawne miejsce.

D. c. n.

CZEGO CHCE JAPONJA?

W jednem z najbardziej popularnych wydawnictw amerykańskich „The Current History" ukazał się w zeszycie majowym artykuł znakomitego znawcy Dalekiego Wschodu, prof. Eldridge. Prof. E. wykłada naukę handlu zagranicznego na Uniwersytecie nowojorskim i jest autorem całego szeregu prac o sprawach Dalekiego Wschodu. Duże wrażenie sprawiła w Stanach Zjednoczonych zwłaszcza ostatnia jego praca p.t. „Dangerous Thoughts on the Orient".

Prof. Eldridge postanowił odpowiedzieć na pytania co do istotnych celów Japonji, a zwłaszcza co do jej zamiarów wojennych, zarówno w stosunku do Rosji jak i Stanów Zjednoczonych. Autor nie podziela bynajmniej poglądu o wojowniczości Japonji.

— Beznamiętna ocena czynników, wchodzących w grę, doprowadza do zgoła innego wniosku. Japonja nie potrzebuje wojny. Potrzebuje ona jedynie bezpieczeństwa i możności spokojnego prowadzenia handlu na całym świecie.

Japonja jest krajem deficytowym pod względem żywnościowym. Ludność jej rośnie z roku na rok o cały miljon. Brakuje jej surowców, potrzebnych dla jej przemysłu. Ażeby utrzymać się przy życiu, Japonja musi handlować. Zaledwie 17% powierzchni jej wysp nadaje się do uprawy i cały ten obszar musi być zużytkowany na uprawę ryżu i jarzyn, zabezpieczających ludności ratunek od głodowej śmierci. Tylko nieznaczną część bawełny uprawia prowincja Czosen w Korei i całej tej ilości nie starczy nawet na potrzeby miejscowe.

Najważniejszem zagadnieniem jest dla Japonji pytanie: jak zużytkować olbrzymi zasób pracy na porduckję wyrobów fabrycznych i jak je sprzedać, ażeby zdobyć środki dla opłacenia niezbędnego importu?

Wojna z Rosją wydaje mi się wobec tego mało prawdopodobną, chyba żeby Japonja była do niej zmuszona. Gdyby Japonja istotnie chciała wojny, to miałaby łatwą możność znalezienia pretekstu do walki ze swym wielkim współzawodnikiem rosyjskim.

Autor tłómaczy w dalszym ciągu, że tranzakcja co do kolei wschodnio-chińskiej tylko dlatego nie doszła do skutku, że rząd sowiecki nie chciał załatwić sprawy ciążących na tej kolei długów, a Japonja, nabywając kolej, musiałaby liczyć się z tem, że spadłyby na nią długi, których obecnie nie płacą Sowiety, jako długów „carskich".

Również mało prawdopodobnym wydaje się autorowi zatarg rosyjsko - japoński spowodu Mongolji środkowej. Zdaniem jego, kraj ten nie ma większej wartości dla Japonji i nema powodu obawiać się z jej strony kroków zaczepnych:

— Co do Filipinów lub Singaporu Japonja nie ma żadnych planów zaborczych, lecz czysto handlowe cele.

Gdyby Japończycy zawładnęli Filipinami, stracliby eksport surowego jedwabiu, wynoszący około 200 milj. dolarów rocznie i nabyliby za tę cenę prowincję, która jest tylko ciężarem gospodarczym.

Japończycy potrzebują pokoju i możności prowadzenia handlu na archipelagu Malajskim. Tego nie chcą zrozumieć na Downing Street, a powód tego niezrozumienia kryje się w tem, że Japonja ma naturalną przewagę w produkowaniu prostszych gatunków tkanin bawełnianych i może je sprzedawać, konkurując z powodzeniem z Manchesterem, dla którego był to dotąd teren bezsporny. Kiedy naród taki, jak Anglicy, zależny w tak znacznym stopniu od zamorskiego handlu, czuje, że handel przechodzi w inne ręce, rodzą się w sposób nieunikniony uczucia nieprzyjazne.

W stosunku do Indji postępowanie Japonji było całkiem rozsądne. Kiedy poczyniono w Indjach zarządzenie, na mocy których towary japońskie zostały niedopuszczone do rynku, Japonja grzecznie skłoniła się i powiedziała, że o ile nie może tam sprzedawać swych towarów, to nie będzie też nabywać tam bawełny.

Bardzo wielu pisarzy, omawiających sprawy Dalekiego Wschodu, przypuszcza iż w Japonji działają dążenia polityczne podobne do tych, jakie w Niemczech nazywano przed wojną Drang nach Osten. Ludzie ci zapominają o tem, że wszędzie, za wyjątkiem Australji, Japonja ma do czynienia z krajami o gęstszem zaludnieniu niż jej własne i z ludnością żyjącą na niższym poziomie.

Utrzymanie się Japonji przy życiu ściśle związane z jej prawem do prowadzenia handlu zagranicznego. Japońscy robotnicy gotowi są pracować dłużej i taniej niż robotnicy innych krajów i to daje jej jedyną przewagę w niektórych gałęziach przemysłu.

Japończycy, zdaniem autora, zdają sobie sprawę z nieuniknionej przewagi państw europejskich w ich kolonjach lub dominjach zamorskich i nie protestują przeciwko stwarzaniu przywilejów dla towarów, pochodzących z metropolji. Inaczej traktuje Japonja zarządzenia bezwzględnego bojkotu na terenie kolonji, a zwłaszcza, jak to ostatnio miało miejsce, na terytorjum Chin. W takich poczynaniach Japonja upatruje zamach na podstawowe warunki jej gospodarczego bytu i tolerować ich się nie zgodzi:

— O ile świat nie zechce liczyć się z jej sytuacją i zechce stawiać Japonji przeszkody na tej drodze, wówczas dopiero, lecz tylko wówczas, Japonja zdecyduje się na wojnę.

Artykuł prof. Eldridge'a zasługuje na tem większą uwagę, że ukazał się w Stanach Zjednoczonych, szczególnie wrażliwych na „japońskie niebezpieczeństwo" i „japoński imperjalizm", — zwłaszcza o ile chodzi o współzawodnictwo z Japonją na rynkach chińskich.



WICEKRÓY MADŻUKO.

Kilkakrotny minister wojny japoński gen. Araki mianowanym będzie wicekrólem nowego państwa Mandżuko.

Życzenia prezydenta Roosevelta
dla Polonji w Chicago z okazji święta 3 Maja.

Z okazji święta 3 Maja, obchodzonego przez Polonję chicagoską nadzwyczaj uroczyście, przesłał prezydent Roosevelt na ręce prezesa Związku narodowego polskiego, p. Romaszkiewicza, telegram następującej treści:

„Jestem szczęśliwy, mogąc przesłać Panu i członkom Związku narodowego polskiego serdeczne pozdrowienia z okazji uroczystości, która odbędzie się ku uczczeniu przyjęcia konstytucji polskiej — w dniu 6 maja.

Poczytuję sobie za zaszczyt w tym czasie wyrazić swój hołd pamięci bohaterskich oficerów polskich, którzy w krytycznym i trudnym okresie historji naszego kraju oddali z siebie wszystko dla naszej sprawy narodowej niepodległości i jedności.

Obecnie, w tym ważnym okresie naszego narodowego istnienia, jestem zadowolony, gdy widzę, że ci polskiego pochodzenia pracują poważnie i wiernie z ich współobywatelami Stanów Zjednoczonych dla wielkiego celu, który leży przed nami wszystkimi, i czuję się pewnym, że przez to szczere i bratnie zrozumienie osiągnięte będą wielkie rezultaty.

Oby to zgromadzenie Związku narodowego polskiego przyczyniło się do zwiększenia przyjaźni między Polską a Stanami Zjednoczonemi i większych jeszcze osiągnięć przez oba te kraje".

Faszyści przeciwko żydom
Zmiana nastrojów we Włoszech.

„Hajnt" z 24 ub. m., w korespondencji z Italji (miejscowość nie wymieniona), donosi o zmianie w nastrojach przywódców faszystowskich na niekorzyść żydostwa. Do niedawna faszyści italscy potępiali stanowisko Hitlera wobec żydów, odżegnywali się od judofobji, ostatnio nastąpiła całkowita zmiana:

— W ciągu krótkiego czasu, nagle nastąpił silny psychologiczny przełom w umysłach czarnych koszul.

Włosi nie mogą przyznać równych praw wszystkim żydom, zwłaszcza sjonistom. Włosi tak rozumują:

— Dajemy żydom wszystkie prawa obywatelskie. Przyznajemy im wszystko to, co posiadamy sami, lecz winni oni zasymilować się z narodami, wśród których żyją. Sjonizm, myślenie o innej ojczyźnie, jest to zdrada. Nie możemy znosić „dwulicowych" obywateli.

Żydom już cofnięto w wielu miejscowościach poprzednie przywileje, zwłaszcza tam, gdzie na czele instytucyj stali sjoniści:

— Tymczasem przychodzi ustrój faszystowski i niweczy wiele żydowskich instytucyj, żydowska działalność, żydowską pracę: niektóre gminy żydowskie, zwłaszcza największe, nie mają już Rad, nie mają już dozorów. Wyznaczono faszystowskiego komisarza, nie zawsze żyda, i on stoi na straży żydostwa.

Prasa faszystowska wystąpiła ostro przeciw sjonizmowi:

— Organ partyjny „Regimo fascisto" tylko co otwarcie wypowiedział się: „jeżeli wy, żydzi italscy, nie chcecie wywołać u nas judofobji, pożegnajcie się ze swoim sjonizmem".

Niechęć do żydów wzmogła ostatnio ruchy przeciwfaszystowskie młodzieży żydowskiej:

— W tymże czasie uzewnętrzniła się gorzka historja aresztowania 16 żydowskich młodzieńców antyfaszystów i to jeszcze bardzie zaostrzyło wystąpienia panującego faszyzmu przeciw żydom.

Ostatnio wystąpił również organ samego Benito Mussoliniego:

— Nagle w „Popolo d'Italia" zjawił się artykuł pod krzykliwym tytułem „Hitler i Jehowa", z podpisem doradcy samego Mussoliniego.

Ma on takie cechy, że zdaniem „Hajnta":

— Znajdziecie tam polemikę, opartą na złośliwych, brudnych judofobskich argumentach oraz tanich bulwarowych atakach na naszego wielkiego poetę Ch. N. Bialika. Tam znajdziecie pretensje za międzynarodową władzę żydowską, za żądzę pieniędzy, za żydowski antypatrjotyzm, za nierozsądność sjonizmu, za żydowski komunizm.

A więc i Włosi już są... „nielogicznymi judofobami" i Włosi mają dość żydów, chociaż nie mają ich więcej ponad 50 tysięcy.

W dziedzinie opieki społecznej
POROZUMIENIE POLSKO - NIEMIECKIE.

W Berlinie zakończone zostały toczące się od dłuższego czasu rokowania między przedstawicielami rządów polskiego i niemieckiego w sprawie wzajemnego traktowania obywateli w dziedzinie opieki społecznej. W wyniku rokowań ustalono w drodze prowizorjum, że obywatelom jednego państwa uprzystępnione będą w szerokim zakresie korzyści opieki społecznej drugiego państwa, oraz, że z tytułu korzystania z tych świadczeń nie będą oni narażeni na jakiekolwiek ograniczenia co do prawa pobytu na obszarze państwa udzielającego tych świadczeń. Osiągnięte porozumienie ma doniosłe znaczenie dla losu robotników emigrantów w Niemczech.

Ze strony niemieckiej w rokowaniach brali udział przedstawiciele wszystkich zainteresowanych ministerstw niemieckich i pruskich, ze strony polskiej zaś nacz. dyr. W. Adamkiewicz z M.S.Z., oraz nacz. Z. Skokowski, radca W. Grabińska-Woytowiczowa i radca dr. St. Fischlowicz z Min. Op. Społ.

Międzynarodowy kongres
ANTYSEMICKI.

Według zapowiedzi norymberskiego pisma „Fraenkische Tageszeitung" we wrześniu r.b. ma być zorganizowany w tem mieście na Platensbergu wielki międzynarodowy kongres antyżydowski pod przewodnictwem Juljusza Streichera, znanego wydawcy czasopisma „Der Stuermer".

Inicjatorzy kongresu wychodzą z założenia, że po pierwsze sprawa żydowska nie jest tylko wyłączną sprawą tych państw i narodów, gdzie żydzi zamieszkują w większych skupieniach, a 2-o wobec istnienia międzynarodowych organizacyj żydowskich, wydających dyrektywy działania żydostwu wszystkich krajów, konieczne jest w celach samoobrony porozumienie się przedstawicieli społeczeństw wszystkich państw i wszystkich części świata, a przedewszystkiem Europy i Ameryki.

UWAGI.

Umundurowana młodzież.

Kończy się rok szkolny i nie od rzeczy będzie zastanowić się nad niektóremi sprawami szkolnemi, godnemi ubolewania.

Przedewszystkiem więc opłaty szkolne. W szkołach naszych opłaty są niepomiernie wysokie. W gimnazjach dochodzą one do kwoty około 300 zł. rocznie. Mówimy „około" ponieważ praktyka jest tego rodzaju, że różne szkoły państwowe na obszarze państwa naszego, prócz zasadniczej opłaty rocznej 220 zł., wprowadzają u siebie pod firmą Kół opieki i różnych dodatkowych zbiórek dalsze ciężary, przekraczające niejednokrotnie 100 zł. rocznie. Opłata roczna, „zasadnicza" w kwocie 220 zł., gdyby się nawet można zgodzić na sposób tej gospodarki, jest dziś niestosunkowo wysoką urosła bowiem z pierwotnych 40 mk., co odpowiadało ówczesnej cenie 4 mt. żyta, do równowartości przeszło 22 mt. żyta, co w naszym kraju rolniczym, jako miernik wzrostu drożyzny szkolnej, jest czemś niesłychanie wymownem. W czasie gdy wszystko inne, co produkuje wieś, tak katastrofalnie potaniało, oświata podrożała u nas o przeszło 500 proc.

Drugą bolączką jest sposób ściągania tej opłaty, pobieranej tylko wyjątkowo systemem właściwym, t.j. ratalnym, miesięcznym, tak jak przeciętny obywatel państwa naszego dzisiaj swe dochody otrzymuje. Obok przeto całkowicie uzasadnionego żądania zniżenia opłat, powszechny głos domu rodzicielskiego idzie w tym kierunku, aby te opłaty jednolicie rozłożyć na 10 względnie 12 miesięcy. roku i nie doprowadzać domu i szkoły do tych rozpaczliwych scen, jakie się rozgrywają z chwilą zapadnięcia półrocznego terminu złożenia tak ciężkiej na te czasy kwoty powyżej 100 zł. jednorazowo. Skąd może tę opłatę ponieść pracownik państwowy czy prywatny, a w końcu rolnik, dla którego ona stanowi dzisiaj cały majątek?

Innym bolesnym kompleksem zagadnień stał się pomysł przebrania młodzieży w mundury, co dzisiaj w tym stopniu nie istnieje w żadnem państwie europejskiem, a jest wynalazkiem właściwie wyłącznie przedwojennej carskiej Rosji. Nawet dzisiejsza Rosja i dyktatury takie, jak hitlerowska lub faszystowska poprzestały w szkole na wprowadzeniu „koszuli", motywując to względami sportowemi i ideowemi, a mając jeszcze to za sobą, iż jest ona ubiorem tanim i łatwo dostępnym.

U nas inaczej. Wbrew całej dotychczasowej tradycji naszych ministerstw oświaty, które rządzone w różnych czasach czy to przez ludzi z prawicy, czy z lewicy, odrzucały wszelką myśl skoszarowania młodzieży już na ławie szkolnej i niechętnie godziły się nawet na jednolite okrycie głowy ucznia, dopuszczając pod tym względem dowolności ostatnia reforma p. Jędrzejewicza dopatrzyła się w mundurze ze świecącemi guzikami czegoś tak zasadniczego, że pod najbezwzględniejszym rygorem chłopak czy dziewczyna od nowego roku szkolnego prócz numeru (nie cofnięto się przed taką niezręcznością, jak ponumerowanie uczących się dziewcząt) musi przyjść do szkoły w mundurze, niepraktycznym pod każdym względem, pretensjonalnym i co najważniejsze kosztownym. Nawet młodzież ostatniego rocznika, która w tych ciężkich czasach mogła nosić już dawniej posiadane ubranie. Ideowo mundur ten nie przedstawia też żadnych walorów.

Czy na to niema więc naprawdę sposobu, czy w tych ciężkich czasach przy rosnących z każdą chwilą udręczeniach domu rodzicielskiego nie można naprawdę tej niemal klęski odwrócić, a conajmniej odroczyć do lepszych czasów?

Czy nie należy raczej dopilnować, aby ta młodzież miała całe i czyste koszule? Tembardziej, że ten obowiązkowy strój gimnazjalny jest zarówno dla chłopców, jak i dla dziewcząt tak niepraktyczny i pretensjonalny, przypominając, o ile chodzi o chłopców, jakąś przysłowiową „konną marynarkę".

Piękny obchód Dnia Matki w Dąbrowie.

Koła młodzieży Polskiego Czerwonego Krzyża szkół średnich i powszechnych w Dąbrowie urządziły w ubiegłą niedzielę **„Dzień Matki"**. Święto to pozostanie zarówno wśród młodzieży, jak i rodziców długo w pamięci, całość bowiem doskonale zorganizowana, zawierała tyle jasnych, serdecznych i wzruszających momentów, **że widzowie i słuchacze, prócz wrażeń uczuciowych, nabierali przekonania, że z młodzieży tej niewątpliwie wyrośnie lepsze pokolenie**, gorąco miłujące ojczyznę i społeczeństwo, a miłość ta, rozwijana wśród młodzieży od najmłodszych lat sprawi, że pogańska zasada „humo humini lupus" musi ustąpić **wzniosłemu chrześcijańskiemu wskazaniu „miłuj bliźniego swego, jak siebie samego"**.

Obchód w Dąbrowie „Święta Matki" rozpoczęło nabożeństwem w kościele, na które przybyła młodzież wszystkich kół. Po nabożeństwie **wyruszył duży pochód, liczący zgórą 600 młodzieży kół P. C. K. do sali kina „Tęcza" na akademję**, którą zagaiła p. Ciołczykowa, referentka kół młodzieży czerwonokrzyskiej. Po wygłoszeniu przez **Kasprzykównę**, uczenicę gimnazjum im. Zawidzkiej, pięknego **referatu o matce**, dalszy program wypełniły: deklamacje, obrazki sceniczne, melodeklamacje, tańce, śpiew i muzyka. Ponieważ każde z kół popisywało się swym numerem, **całość była obfita**, jednakże tak urozmaicona, że nie nużyła, a że poza tem niektóre popisy były wyjątkowo piękne lub wzruszające, wykonawców darzono długotrwalymi oklaskami.

Całość święta wypadła nadspodziewanie dobrze i pozostawiła wiele miłych i silnych wrażeń, do których zaliczyć również **trzeba fragment obdarowywania przez młodzież znajdujących się na sali matek upominkami**, co wywołało łzy w oczach zarówno obdarowywanych, jak i wśród widzów.

KRONIKA ZAGŁĘBIA

KALENDARZYK.

5 Wtorek	Dziś Bonifacego Jutro Norberta Wschód słońca 3 m. 35. Zachód „ 19 m. 50.

Kinoteatry w Zagłębiu

dziś wyświetlają:

SOSNOWIEC

ZAGŁĘBIE: Kobiety wola hrabiego.
PALACE: I „Tragedja ogrodu zoologicznego". II „Bohater stepu".

DĄBROWA

ARS: „Marie".
BAJKA: I „Profesor w kabarecie". II „Liljanka się rozwodzi".

ZAWIERCIE

STELLA: „Jaką mnie pragniesz".

Stałe terminy

„ŚWIĘTA MORZA".

Ministerstwo spraw wewnętrznych zarządziło zarezerwowanie na stałe dla Ligi morskiej i kolonjalnej dni 29 i 30 czerwca oraz 1 lipca na urządzanie dorocznych obchodów „Święta Morza". Fakt powyższy świadczy wyraźnie o docenianiu przez najwyższe czynniki w państwie wagi „Święta Morza". Godne uczczenie tego radosnego dnia jest więc już dziś tembardziej powszechnym obowiązkiem całego społeczeństwa.

× OBWÓD MIEJSKI LOPP w Sosnowcu podaje do wiadomości, iż p. inż. Waligórski, spowodu przeniesienia się do Warszawy, zrzekł się godności prezesa zarządu. Jednocześnie obwód komunikuje, iż na posiedzeniu zarządu w dniu 3 bm. prezesem zarządu jednogłośnie wybrany został wicestarosta grodzki p. Henryk Heynar.

× LEKARZE NA HUCULSZCZYŹNIE. Zjazd lekarsko - higjeniczny Tow. przyjaciół Huculszczyzny odbędzie się w dn. u 9—11 czerwca rb. w Worochcie. Uczestnicy mają zapewnioną 50% zniżkę w obie strony. Zgłoszenia należy kierować do p. doc. dr. G. Szulca, Warszawa, Chocimska 24, równocześnie wpłacając 30 zł. na konto czekowe PKO 22310 na koszty pobytu i wycieczek w Worochcie.

Teatr miejski w Sosnowcu

REPERTUAR

Dziś dnia 5 czerwca po powrocie dyr. Szafrańskiego do zdrowia — wznowiona sztuka p.t. „MADEMOISELLE" po cenach najniższych. Parter 1 zł., amfiteatr i galerja 50 gr. Przedsprzedaż biletów w firmie p. Czechowskiego, ul. 3 Maja.

W środę dnia 6 czerwca — występ gościnny teatru żydowskiego „Ararat".

Po tryumfalnym tournee artystycznym w krajach bałtyckich i Rosji sowieckiej, gdzie „Chór Dana" zbierał istne żniwo sukcesów artystycznych, oraz przed ponownym wyjazdem do Rosji i na nowe tournee do Francji i Ameryki, zgodził się „Chór Dana" na krótkie tournee po większych miastach Polski. W Sosnowcu „Chór Dana" wystąpi w sali teatru miejskiego z jednym koncertem, na który złożą się conajlepsze utwory jego przebogatego repertuaru. Usłyszymy więc piosenki liryczne, charakterystyczne, wykonane w barwnych i efektownych kostjumach tanga, walce, foxtrotty i pieśni ludowe. Między innemi szereg nowości nigdzie nieśpiewanych. Poza numerami zespołowemi produkować się będą najpopularniejsi piosenkarze: Mieczysław Fogg i Adam Wysocki oraz urocza tancerka Marysia Nobsówna. Przedsprzedaż biletów już w firmie p. Czechowskiego, ul. 3 Maja. Ceny biletów od 85 gr. do zł. 4.60

Teatr Polski w Katowicach

REPERTUAR

Wtorek 5 b.m. — „Cnotliwy hulaka".
Środa 6 b.m. „Cnotliwy hulaka".
Czwartek 7 b.m. „Cnotliwy hulaka".

Zniesienie egzaminów maturalnych

DOPIERO ZA 3 LATA.

Jak się dowiadujemy, władze szkolne postanowiły definitywnie zreorganizować system egzaminów maturalnych. Egzaminy te stosowane będą jeszcze tylko tak długo, dopóki uczniowie, studjujący obecnie na mocy starych jeszcze przepisów, nie ukończą szkół średnich.

W liceach natomiast egzaminów maturalnych już nie będzie. Świadectwa dojrzałości wydawane będą na podstawie zwykłych repetycyj w końcu roku szkol. jak to ma miejsce w klasach niższych.

Ci uczniowie tedy, którzy obecnie przechodzą do klasy II nowego typu oraz nowowstępujący do niższych klas, po skończeniu gimnazjum i wstąpieniu do liceów, nie będą już zdawali egzaminów maturalnych. Egzaminy dojrzałości będą więc jeszcze zastosowane tylko 3 razy — poraz ostatni w roku szkolnym 1936-37.

Oświadczenie.

Wobec ukazania się w Nr. 150 z dnia 3 bm. „Kurjera Zachodniego" artykułu pt. „Przed Walnym Zjazdem Delegatów P. Z. Z. P. P. i H. Rz. P. w Sosnowcu" oświadczamy, że na insynuacje tam zamieszczone odpowiadać autorom nie będziemy, gdyż wszelkie sprawy znajdą swoje załatwienie w formie organizacyjnej na Walnem Zgromadzeniu Delegatów Związku w dniu 10 czerwca rb.

Zarząd Główny
P. Z. Z. P. P. i H. Rz. P. w Sosnowcu.

Poświęcenie sztandaru

ZWIĄZKU PODOF. REZ. W GRODŹCU

Podoficerowie rezerwy Koła Grodziec z okazji 5-letniej rocznicy istnienia swego Związku poświęcali w ub. niedzielę nowoufundowany sztandar.

Uroczystość poświęcenia sztandaru rozpoczęła pobudka z góry św. Doroty o godz. 7 rano. O godz. 8 wszystkie organizacje i delegacje zebrały się u wylotu ulicy Konopnickiej, skąd po zdaniu raportu o godz. 9.30 pochód z udziałem dwóch miejscowych orkiestr wymaszerował do kościoła parafjalnego na nabożeństwo, podczas którego odbył się akt poświęcenia sztandaru.

Po nabożeństwie pochód udał się do płyty Nieznanego Żołnierza, gdzie złożono wieńce. Po odśpiewaniu przy płycie Nieznanego Żołnierza kilku pieśni przez chór „Liry" pod batutą prof. Burakiewicza i odegraniu Hymnu narodowego przez orkiestrę Zakładów Solvay, pochód powrócił na ul. Narutowicza, gdzie wicestarosta p. Izydorczyk i dowódca 28 pal. płk. Rarogiewicz w otoczeniu komitetu honorowego przyjmowali defiladę.

Następnie pochód udał się na plac szkoły nr. 1, gdzie do uczestników pochodu i licznie zgromadzonego miejscowego społeczeństwa prezes Koła Grodziec p. Br. Imiołczyk wygłosił przemówienie, poczem kolei przemawiali pp. p. starosta Izydorczyk, płk. Rarogiewicz i prezes Związku z Warszawy Jakubowski. Po wzniesieniu okrzyku na cześć Rzeczypospolitej, odegraniu przez orkiestrę Hymnu narodowego i odczytaniu aktu poświęcenia sztandaru p. Imiołczyk odczytał depesze hołdownicze.

Kolei p. wicestarosta wręczył prezesowi miejscowego Koła p. Imiołczykowi sztandar, który następnie oddano w ręce chorążego i przyjęto od niego uroczyste zaprzysiężenie. Na zakończenie uroczystości składano gwoździe i wpisywano się do księgi pamiątkowej, poczem dla uczestników uroczystości urządzonych w organizacjach wydano obiady żołnierskie z kuchni polowej na placu szkolnym, zaś w gmachu szkolnym urządzono przyjęcie dla rodziców chrzestnych i komitetu honorowego, oraz zaproszonych gości.

Jakie ogłoszenia lekarzy

I LEKÓW SĄ ZAKAZANE?

W specjalnem zarządzeniu, wydanem przez ministra opieki społecznej w związku z wejściem w życie ustawy o wykonywaniu praktyki lekarskiej, wyszczególnione są rodzaje ogłoszeń lekarzy i środków leczniczych, na które urzędy wojewódzkie nie będą udzielały zezwoleń.

Do kategorji tej należą ogłoszenia, listy dziękczynne, druki i reklamy, które: 1) dotyczą środków leczniczych, które nie uzyskały zezwolenia na ich obrót; 2) których treść lub forma zawiera informacje lecznicze, mogące wprowadzić w błąd publiczność; 3) zawierają wskazania lecznicze nieprawdziwe, nie odpowiadające działaniom danego środka leczniczego lub przypisujące mu niezgodnie z prawdą cechy wyłącznej lub przesadnej skuteczności; 4) proponują nadesłanie wskazówek, jak należy się leczyć; 5) opisują objawy chorobowe lub ilustrują choroby i ich skutki; 6) wskazują jako źródło nabywania zakłady, przedsiębiorstwa lub osoby nieuprawnione do detalicznej sprzedaży danego środka; 7) opisują skuteczność danego środka lub metody leczniczej na wszystkich lub zbyt różnorodnych chorobach; 8) reklamują preparaty odżywcze i przedmioty użytku w formie zawierającej wskazania lecznicze.

Zezwolenia na ogłaszanie listów dziękczynnych wydawane będą tylko po uprzednim zasięgnięciu opinji właściwej izby lekarskiej i tylko jednorazowo.

Zawieszony komitet LOPP. w Sosnowcu

pracował bez zarzutu.

Otrzymaliśmy następującej treści pismo:

Szanowny Panie Redaktorze!

W roku ubiegłym, jak Szanownemu Panu Redaktorowi wiadomo, został rozwiązany przez Komitet wojewódzki L. O. P. P. Zarząd komitetu miejskiego L.O.P.P. w Sosnowcu, a nawet zwołane przez ówczesny Zarząd L.O.P.P. walne zgromadzenie zostało rozwiązane przez organ policji.

Wypadki te przez pewną część społeczeństwa Zagłębia Dąbrowskiego były komentowane bardzo niekorzystnie dla samej instytucji L.O.P.P., a tembardziej na niekorzyść ówczesnego Zarządu.

To też my podpisani, członkowie byłego Zarządu, chcąc rehabilitować się w opinji społeczeństwa, zwracamy się do Szanownego Pana Redaktora z uprzejmą prośbą o umieszczenie w poczytnem Jego piśmie treści protokółu walnego zgromadzenia L.O.P.P. odbytego w dniu 25.1 1934 r. a zwołanego już przez komisarza L.O.P.P., wyznaczonego przez Komitet wojewódzki, w którym to protokóle dokładnie zobrazowano pracę byłego Zarządu L.O.P.P. i stan organizacyjny instytucji.

Prosimy przyjąć Panie Redaktorze wyrazy prawdziwego szacunku i poważania

(—) inż. **Porczyński**, (—) **K. Sobolewski**, (—) **K. Małachowski**, (—) **P. Kucharski**, (—) **W. Dytry.**

Treść protokółu z walnego zebrania dotycząca między innemi działalności komitetu miejskiego L.O.P.P. brzmi następująco:

Działalność Komitetu miejskiego L.O.P.P. w Sosnowcu nabrała w roku sprawozdawczym wielkiego rozmachu i poszła specjalnie w 2-ch kierunkach: propagandowym i szkoleniowym.

Dział propagandy posługuje się wszystkiemi dostępnemi metodami. Dla celów propagandy przekazuje komitet miastu Sosnowiec bombe lotniczą, która ustawiona w centrum miasta naprzeciw dworca kolejowego przypomina każdemu przechodniowi, że niebezpieczeństwo jest bliskie i groźne. Temu samemu celowi służy specjalny domek-schron, urządzony jako pomieszczenie uszczelnione. Tam szerokie masy mają wzorzec, jak mają dostawać swoje mieszkania do obrony przeciwchemicznej. Również potężnym momentem propagandowym była uroczystość, urządzoną w pierwszą rocznice śmierci Żwirki i Wigury. W dniu tej uroczystości cała ludność Sosnowca w odświętnym pochodzie poszła złożyć hołd zmarłym tragicznie lotnikom przy kamieniu pamiątkowym, ufundowanym przez komitet miejski na placu ich imienia. Propagandą objął komitet wszystkie szkoły i zakłady przemysłowe.

Rezultaty celowo prowadzonej akcji propagandowej szybko stały się widoczne. Ilość członków zwyczajnych już w ciągu pierwszego półrocza zwiększa się z 1275 na 3427 czyli przeszło 164%, a w dniu dzisiejszym dochodzi do 3920. Urządzane kwesty uliczne z okazji Tygodnia Lotniczego i uroczystości Żwirkowskich cieszą się nadzwyczajną popularnością, tak że żadna impreza kwestowa nie daje takich wpływów, jak kwesty urządzane przez L.O.P.P. Dane liczbowe z wpływów i kwest, ujęte w sprawozdaniu kasowem komitetu, są charakterystyczne tem, że w czasie ogólnego zubożenia ofiarność publiczna na L.O.P.P. stale wzrasta. Jeżeli zaś chodzi o stosunki w Zagłębiu to rzecz znamienna, że spośród 5-iu komitetów L.O.P.P. pracujących na tym terenie, Sosnowiec wykazuje tendencję ekspansywną, podczas gdy pozostałe komitety albo utrzymują dawniejszy stan posiadania albo nawet wykazują momenty degresywne. Ponieważ zaś praca pełna komitetu rozpoczęła się z końcem 1932 r. i początkiem 1933 r., afekt właściwy pracy mógłby być widoczny dopiero w 1934 r.

W zakończeniu protokół mówi:

W związku z odczytanem sprawozdaniem p. komisarz Waligórski zaznaczył, że obejmując komitet znalazł go pod względem finansowym i propagandowym bez zarzutu, co jest zasługą b. zarządu. Natomiast szwankowała akcja oplg., dowodem czego jest zupełny brak drużyn na terenie miasta.

Na walnem zebraniu przeto stwierdzono przez usta komisarza inż. Waligórskiego, że komitet pracował bez **zarzutu.** A jednak komitet został zawieszony.

Przyłączenie woj. Kieleckiego do woj. Śląskiego

znów się stało aktualne.

W uchwalonych przez Sejm w r. 1931 pełnomocnictwach dla rządu na okres między sesjami w odniesieniu do reorganizacji administracji ogólnej, zastrzeżono, że **pełnomocnictwa te mają moc do końca roku 1934.** Poprzednie rządy w dążeniu do przeprowadzenia oszczędności w budżecie państwa, **zniosły szereg urzędów**, likwidując je całkowicie jako zbędne, bądź też łącząc w jedną całość M. in. złączono Ministerstwo komunikacji z Min. robót publ. oraz Min. rolnictwa z Min. reform rolnych. W władzach II. Instancji skasowano urzędy ziemskie, przydzielając je do wojewódzkich i t.d.

Rząd prof. Kozłowskiego, jak krążą pogłoski, nosi się z zamiarem **przeprowadzenia dalszej reorganizacji administracji na podstawie opracowanych projektów przez powołaną w swoim czasie komisję dla usprawnienia administracji publicznej przy prezesie Rady min.** W odniesieniu do nowego podziału administracyjnego państwa projekt komisji dla usprawnienia administracji był już nieraz omawiany i wywołał wielkie ożywienie zwłaszcza w okręgach. które podlegały dopiero reorganizacji. Projekt przewidywał m. in. **skasowanie 5 województw, a to Stanisławowskiego, Tarnopolskiego, Kieleckiego, Nowogródzkiego i Białostockiego.**

W stosunku do Małopolski projekt uważa Małopolskę Wschodnią za łączną całość i dzielenie **tej dzielnicy na trzy jednostki administracyjne uznał za sztuczne i nieżyciowe.** Całość tego obszaru pod względem gospodarczym i kulturalnym wyraźnie grawituje do Lwowa jako centrum. Podobnie jest z województwami Wileńskiem i Nowogrodzkiem, stanowiącemi historyczną, geograficzną i gospodarczą całość. **Nowogródek absolutnie nie nadaje się na stolicę województwa** już choćby ze względu na brak kolei, oraz pomieszczeń na urzędy i t.d. Według projektu całe województwo Nowogrodzkie zostanie przydzielone do województwa Wileńskiego. **Województwo Białostockie w części zachodniej z ziemią łomżyńską przypadnie Warszawie, zaś wschodnia część przydzielona będzie do Wilna. Skasowane województwo Kieleckie odstąpiłoby Zagłębie Dąbrowskie województwu Śląskiemu, powiaty południowe włączonoby do Krakowskiego, a powiaty północne, zawierające ośrodek przemysłu wojennego do województwa Warszawskiego.**

Poza skasowaniem wspomnianych województw nastąpiły pewne zmiany w granicach innych województw. Dla **zatarcia różnic dzielnicowych województwo Pomorskie otrzymałoby z województwa Warszawskiego dwa powiaty: Rypin i Lipno,** oraz kilka powiatów z województwa Poznańskiego, m. in. Bydgoszcz, który stanowi ośrodek przemysłowy i wyraźnie ciąży ku Pomorzu. Poznańskie natomiast przejęć ma całe Kujawy z województwa Łódzkiego, oraz powiat Kaliski, t.j. **ziemie, które przed rozbiorami Polski stanowiły łącznie z z województwem Poznańskiem prowincję wielkopolską.** Wraz z odnośnemi urzędami wojewódzkiemi skasowaneby zostały również władze zespolone II instancji (Izby skarbowe, dyrekcje wodne i t.d.)

W chwili obecnej trudno powiedzieć, czy rząd wykona cały projekt. czy też tylko częściowo. **Według pogłosek istnieje koncepcja zlikwidowania narazie województwa Kieleckiego i Nowogródzkiego.**

Co do województw wschodnio-małopolskich, to rząd dawno porzucił zamiar skasowania województwa Stanisławowskiego, natomiast jeśli idzie o województwo Tarnopolskie, jak zapewniają, **sprawa zniesienia go jest w obecnej chwili zupełnie nieaktualna.** Zaznaczyć musimy, że wiadomość ta jest tylko pogłoską, niemającą żadnego potwierdzenia autorytatywnego, a podajemy ją jedynie z obowiązku dziennikarskiego. Pogłoski na ten temat pojawiały się już kilkakrotnie i pozostają nadal w sferze przypuszczeń.

Z wystawy prac uczenic

żeńskiej szkoły rzemiosł w Sosnowcu.

Przed dwoma tygodniami Instytutu Porady zawodowej wyświetlał w Sosnowcu film dla młodzieży pod tytułem „Szkolnictwo Zawodowe żeńskie". Film ten zobrazował pracę szkolną dziewcząt, specjalizujących się w różnych zawodach. W dniu 31 maja r.b. w Żeńskiej szkole rzemiosł im. ks. kan. Fr. Raczyńskiego o godz. 4 popołudniu otwartą została wystawa prac szkolnych. Każdy kto interesuje się szkolnictwem zawodowem miał sposobność przekonać się o wynikach pracy różnych działów tej szkoły. Film wprawdzie przedstawiał nie wyniki, lecz samą pracę, ale i to dostępne może być dla osób, które chciałyby bliżej zainteresować się podczas zajęć, kiedy szkoła jest czynna.

Niedawno w prasie miejscowej poruszana była sprawa ważności wyboru zawodu. Wciąż jeszcze u nas niedoceniane jest szkolnictwo zawodowe, a wszak ono ze stanowiska społecznego i ekonomicznego jest zagadnieniem olbrzymiej wagi. Szkolnictwo zawodowe zasila kraj pracownikami, wartościowymi, którzy ze szkoły wynoszą więcej niż tylko umiejętność wykonywania swego zawodu. Obecny system szkolny zmienia bowiem nie tylko do rozszerzenia zakresu wykonywanych robót, ale również kładzie nacisk na dokładność ich wykonania. kształci szybkość oraz sprawność pracy. Pomysłowość, inicjatywa oraz zdolności twórcze młodzieży są specjalnie pobudzane i pielęgnowane w szkole, co wytwarza zamiłowanie do pracy ręcznej i szacunek dla niej oraz wychowuje kadry zawodowców, którzy nie tylko potrafią niewolniczo kopjować cudze wzory, lecz zaprawieni są do pracy samodzielnej i twórczej.

Wysiłki młodzieży i praca szkoły uwidaczniają się na dorocznie urządzanej wystawie, reprezentującej liczne działy. Dział galanterji skórzanej, która musi dostosowywać się do mody i wymaga dużo zręczności i gustu, zaznajamia z artystycznie wykonanemi przedmiotami użyteczności codziennej, jak damskie torebki, portmonetki i t. p. Introligatorstwo — to rewja książek w artystycznie wykonanych oprawach. Czapnictwo, rozwijające się w szkole od kilku lat coraz pomyślniej, daje wzory tego przemysłu tak rzadko przez kobiety uprawianego. Reprezentowany jest też dział modniarski, który wymaga dużo smaku i gustu dla zadowolenia wybrednej klijenteli damskiej.

Dalej dział fryzjerski, który ma duże zastosowanie w obecnej dobie, wystawia również swe prace. Dział ten dzisiaj tak bardzo ważny, jest starannie przez szkołę rozwijany, a zdolniejsze absolwentki, po ukończeniu wysyłane są dla dalszej specjalizacji do pierwszorzędnych firm warszawskich na praktykę.

Krawiecki dział występujący w tym roku pod hasłem: „Letni strój Pani w różnych porach dnia" świadczy o pomysłowości i kulturze uczenic. Zwiedzający mają sposobność zapoznania się z jakością prac szkoły. Wystawa ze wszech miar zasługuje na uwagę, gdyż jest ona w najdrobniejszych szczegółach urządzona z wielką starannością i dużym gustem.

Opłaty rowerowe

OD BEZROBOTNYCH.

Bezrobotni z terenu powiatu Będzińskiego skarżą się, że zarówno Magistraty miast Zagłębia, jak i władze sąsiednich powiatów zwalniają bezrobotnych od opłat za rowery, jedynie tylko, niewiadomo dlaczego, w powiecie naszym bezrobotni opłaty te w wysokości 5.50 zł. muszą płacić.

Dla bezrobotnych, zamieszkałych po wsiach, rower posiada duże znaczenie, gdyż umożliwia im rejestrowanie się i podejmowanie zasiłków, oraz poszukiwanie pracy, tymczasem opłaty wspomniane zmuszają bezrobotnych do pozbywania się rowerów lub też jeżdżenia bez kart i narażania się na protokóły i kary.

Powstaje pytanie, czy istotnie jest rzeczą niemożliwą zwolnienie bezrobotnych od tak uciążliwych dla nich opłat, zwłaszcza gdy inne powiaty i miasta opłat tych nie pobierają.

Przecież kto, jak kto, ale bezrobotni zasługują chyba na pewne względy.

Drugi popis uczniów

SZKOŁY MUZYCZNEJ W SOSNOWCU.

Znana już ze swej artystycznej działalności na naszym terenie szkoła muzyczna im. St. Moniuszki w Sosnowcu, pragnąc zaprezentować przed społeczeństwem interesującem się tą gałęzią sztuki — swą pracę, jaką poszczególni profesorzy włożyli w ciągu roku w wychowanie uczniów w kierunku artystycznym — urządza w dniu 11 czerwca o godzinie 19 w Teatrze miejskim w Sosnowcu roczny popis uczniów w którym udział przyjmą młodzi adepci klas prof. Horbaczewskiej (śpiew solowy i fortepian), prof. Cetnera (skrzypce), prof. Bielickiego (fortepian). Wstęp na popis bezpłatny. Szczegóły w programach.

Przypuszczamy, że miejscowi melomani, którym leży na sercu sprawa rozszerzenia kultury muzycznej w Zagłębiu żywo zainteresują się tak niecodzienną imprezą i licznie zjawią się w teatrze miejskim, dając tym dowód swej sympatji dla młodej, a już tak wielce żywotnej placówki artystycznej w Sosnowcu.

Czas uregulować

BRYNICĘ.

Z wielu stron dochodzą nas skargi na szkody, które wyrządza Brynica nadrzecznym łąkom i polom. Brynica uregulowana jest od strony Saturna do Milowic, a już od granicy Sosnowca rozlewa się szeroko po łąkach, przynosząc duże straty właścicielom gruntów. Plany regulacji Brynicy są już od kilku lat gotowe i leżą spokojnie w Śląskim urzędzie wojewódzkim w oczekiwaniu na zatwierdzenie. Nikomu z tem jakoś nie śpieszno, choć pora jest odpowiednia, bo i materjały i robocizna tanie, a przytem bezrobotni znaleźliby zajęcie.

× **SYNDYKIEM NA KOPALNI „BAŚKA"** w Gołonogu został mianowany, na miejsce aresztowanego Chylickiego p. Józef Słodczyński z Sosnowca.

× **NOWE PRZEPISY PASZPORTOWE.** W związku ze zmianą warunków, które były podstawą obowiązujących obecnie przepisów o paszportach zagranicznych, oraz w związku z postępującą dalszą konsolidacją stosunków prawnych w państwie, czynniki miarodajne przystąpiły do opracowania nowego prawa paszportowego. Nie przesądzając wyników rozpoczętych prac, należy zaznaczyć, że idą one w kierunku usprawnienia czynności administracyjnych pod kątem widzenia ekonomji sił pracowniczych i kosztu.

× **ZA UCHYLENIE SIĘ OD SŁUŻBY WOJSKOWEJ.** Najwyższy Trybunał Administracyjny wydał ostatnio orzeczenie w doniosłej sprawie pozbawienia obywatelstwa za uchylenie się od obowiązku służby wojskowej. N. T. A. orzekł, że władze administracyjne są uprawnione do pozbawiania obywatelstwa nietylko dezerterom, ale i ich rodzinom.

× **SAMOBÓJSTWO UMYSŁOWO CHOREJ.** Jak donieśliśmy wczoraj, w ub. niedzielę znaleziono na torze kolejowym koło Dąbrowy zmasakrowane zwłoki młodej kobiety. Jak się okazało, były to zwłoki 27-letniej Janiny Sadowskiej z Dąbrowy (kr. Jadwigi 57), umysłowo chorej, która popełniła samobójstwo.

× **ZATRUCIE SPIRYTUSEM DENATUROWANYM.** 50-letni Aleksander Prażak, zamieszkały w Będzinie tak urączył się spirytusem denaturowanym, że uległ zatruciu. Pomimo zabiegów lekarskich Prażak zmarł w szpitalu.

× **PO SPRZECZCE MAŁŻEŃSKIEJ.** 26-letnia Jadwiga Kuźmicz, zamieszkała w Sosnowcu (Piłsudskiego 84), po sprzeczce z mężem, usiłowała otruć się wczoraj około godziny 3 w nocy sublimatem. Kuśmiczową, w stanie ciężkim przewieziono do szpitala.

Aresztowanie

OSZUSTA I ZŁODZIEI.

Mieszkaniec Sosnowca Salomon Hernan (Dekerta 4) nabywał od dłuższego czasu na kredyt mąkę z młyna J. Abrakamiera w Krakowie, którą następnie odsprzedawał po niższych cenach w Sosnowcu. Oczywista amatorów taniej mąki było wielu, to też pomysłowy Salomon, w ciągu krótkiego czasu sprzedał mąki za kilkanaście tysięcy złotych.

Gdy jednakże nie zdradzał chęci regulowania swych zobowiązań wobec Abrakamera, a pieniądze przywłaszczył dla siebie, ów oskarżył go o oszustwo, na skutek czego p. Salomona aresztowano.

W Sosnowcu aresztowany został niejaki Jankiel Kestenbaum, bez stałego miejsca zamieszkania, poszukiwany przez sąd w Bielsku za dokonanie szeregu kradzieży na tamtejszym terenie. Kestembauma przekazano do dyspozycji władz sądowych w Bielsku.

W związku z okradzeniem mieszkania Łai Miodownik w Sosnowcu (Wiejska 12) w dniu 18 ub. m. został aresztowany znany złodziej Czesław Chatys, od którego odebrano część skradzionych przedmiotów. Chatysa przekazano do dyspozycji władz sądowych.

× **KRADZIEŻE.** Z owocarni Małki Kokotek w Będzinie skradziono w nocy różne artykuły, wartości 225 zł.

Ze sklepu Altera Garfinkiela w Będzinie (Sienkiewicza 4) skradziono różne artykuły, wartości 130 zł.

Z mieszkania Ruchli Tajtelbauma w Sosnowcu (1 Maja 10) skradziono garderobę, wartości 130 zł.

SPORT.

DRUGI DZIEŃ ZAWODÓW HIPPICZNYCH.

W niedzielę w drugim dniu międzynarodowych zawodów konnych na stadjonie w Łazienkach rozpoczęto od zakończenia konkursu ujeżdżania dla jeźdźców krajowych. W konkursie tym brało udział 40 koni w dwóch serjach. Wyniki przedstawiają się następująco:

Serja pierwsza (dla koni młodszych): 1) rtm. Kulesza na koniu „Abdelkrim" 19 błędów, 2) por. Koryczkowski, 3) rtm. Romaszkan, 4) por. Komorowski, 5) por. Kwieciński, 6) rtm. Kulesza, 7) por. Wolski, 8) por. Galica.

Serja druga (dla koni starszych): 1) mjr. Lewicki na „Dunkierce" 16 błędów, 2) gen. Anders, 3) rtm. Kuchcicki, 4) gen. Anders, 5) por. Rylke, 6) por. Rojcewicz, 7) por. Rojcewicz, 8) rtm. „Malochleb".

Popołudniu wobec 10 000 publiczności rozegrano niezwykle ciekawy konkurs „potęgi skoku" przy udziale 50 koni. W konkursie tym dużą przewagę wykazali jeźdźcy zagraniczni, podczas gdy z Polaków bezbłędne parcours miał jedynie rtm. Najnert na „Ładzie". Warunki konkursu obejmowały 8 bardzo trudnych przeszkód, które w rozgrywce były jeszcze podwyższane.

Do rozgrywki o pierwsze miejsce stanęło 8 koni, które przeszły parcours bez błędu. Warunki konkursu obejmowały 8 bardzo trudnych przeszkód, które w rozgrywce były jeszcze podwyższane.

Do rozgrywki o pierwsze miejsce stanęło 8 koni, które przeszły parcours bez błędu. W pierwszej rozgrywce do ostatecznego finału zakwalifikowały się dwa konie: kpt. Nobili (Francja) na „Mekino" i por. Brandt na „Toze". Ostatecznie zwycięstwo przypadło jeźdźcow francuskiemu. Wyniki konkursu: 1) kpt. Nobili (Francja) na „Mekino", 2) por. Brandt, 3) por. Bartillat (Francja), 4—6) rtm. Momm, rtm. Najnert (Polska) i p. Holst (Niemcy) — wszyscy bez błędu. Po rozgrywce: 7) por. de Valerin (Francja) na „Exercise" 3½ błędu, 8) rtm. Oern (Szwecja) na „Cadeau" 3 i trzy czw. błędu. Następnie 10 koni po 4 błędy wśród nich z Polaków kpt. Mrowec na „Moskalu", mjr. Lewicki na „Dunkanie", rtm. Szosland na „Doneuse", rtm. Kulesza na „Milordzie". Następnie rozegrany został konkurs „Łazienek" dla pań i jeźdźców cywilnych.

BIEG OKRĘŻNY W KRAKOWIE.

W ub. niedzielę odbył się w Krakowie XIII bieg okrężny o puhar przechodni I. K. C. Startowało 110 zawodników. W najlepszym czasie 11 m. 52.2 s. ukończył bieg Orłowski z katowickiej Pogoni, o 40 m. za nim przybył Fjałko z Cracovi. Doskonały biegacz sosnowieckiej Strzały Perzniewski zajął 9 miejsce, zaś Lesiakowski, również ze „Strzały" 25.

ADMIRA — ŚLĄSK 5:3 (1:1).

„Admira" wiedeńska pokonała w ub. niedzielę w Król. Hucie reprezentację Śląska w stosunku 5:3.

PAŃSTWOWA ODZNAKA SPORTOWA W NIWCE.

Zawiadamia się wszystkich zgłoszonych już do P.O.S.-u, jak i zainteresowanych, że egzamin sprawności fizycznej do tejże odznaki odbędzie się we wtorek, dnia 5 b.m. przed Pow. Kom. W. F. i P. W. z Sosnowca na Stadjonie w Niwce o godz. 16. Bliższych i dokładnych informacyj udziela Wł. Bąbczyński, szkoła powszechna.

K. S. O. 6 MYSŁOWICE — A. K. S. NIWKA 3:5 (2:3).

W dniu 3 b.m. na stadjonie P.M.S. w Niwce odbyły się zawody w piłkę nożną pomiędzy drużynami K. S. O 6 Mysłowice i A. K. S. Niwka, zakończone zwycięstwem gospodarzy w stosunku 5:3 Zwycięstwo to jest niełada sukcesem dla A.K.S.-u gdyż „06" znajduje się w bardzo dobrej formie o czem świadczy wynik uzyskany w zawodach z mistrzem Zagłębia C. K. S. 1:0.

Przedmecz rezerw 3:0 dla „06" i starsi panowie 4:0 dla „06". Zawody młodzieży nie odbyły się spowodu deszczu. Sędziował p. Rezner.

S. K. S. PŁOMIEŃ — K. S. ŚWIT 4:1 (2:1).

Gra typowa o punkty. Świt wystąpił w swym najlepszym składzie i na początku gry uzyskał prowadzenie. Płomień zabiera się jednak do pracy i zdobywa 4 bramki przez Maciążka — 3, Bartosia 1. Sędzia p. Mandat dobry.

Płomień II — Nordja II 15:1.

TABELA ROZGRYWEK O MISTRZOSTWO KLASY B.

drugiej podgrupy Zagłębia Dąbrowskiego przedstawia się następująco:

Nazwa klubu	Ilość gier	punkt.	stos. br.
Płomień	6	12	24: 2
Czarni	6	8	15: 6
Świt	7	8	16:11
Kinereth	7	5	8:16
Samson	7	4	7:24
Makabi	7	4	2:13

Nieporozumienia z dwoma Będzinami

Dręczenie podróżnych przez władze kolejowe.

Po wybudowaniu dworca kolejowego w pobliżu Grzichowa i zakładów Dietla, co miało miejsce jeszcze za czasów zaboru, dworzec ten nazwano stacją **„Nowy - Będzin"**, a dawny dworzec w Będzinie otrzymał nazwę **„Stary - Będzin"**. W swoim czasie, nasze władze kolejowe przyszły do przekonania, **że nazwy te są nieodpowiednie** i postanowiono je zreformować. Jakiś referent, który, być może, nawet nie wiedział, gdzie te Będziny się znajdują, zrobił to w ten sposób, **iż stacja w Nowym Będzinie otrzyma ła nazwę „Będzin", a stacja „Stary-Będzin" nazwano „Będzin - Miasto".**

Skutki takiej mądrej zmiany nazw nie kazały na siebie długo czekać. Liczne rzesze podróżnych z całego kraju, nie wiedząc o tak dowcipnej reorganizacji, **nabywały bilety do** Będzina, jadąc jednak od strony Katowic dowiadywały się w pociągu, lub po przejeździe na miejsce, t. j. do **właściwego Będzina, że muszą zapłacić karę, gdyż przyjechali do Będzina - Miasta, posiadając bilety tylko do Będzina.**

O dziwolągu tym pisaliśmy jeszcze przed kilku laty i byliśmy przekonani, że sprawa ta dawno już została uregulowana, tymczasem przed kilku dniami przybyło do Redakcji naszej dwóch panów ze skargą, **że jadąc z Poznańskiego do Będzina musieli wysiąść w Nowym - Będzinie**", gdyż posiadali bilety do Będzina. Ponieważ miało to miejsce w porze nocnej, przyczem podróżni ci mieli walizki, a w Nowym Będzinie niema dorożek, **dopiero następnym pociągiem dostali się do właściwego Będzina, czyli do Miasta.**

Czy władze kolejowe nie uważają, że byłby najwyższy czas znieść tak dowcipny podział, zwłaszcza, że zdaje się, **cena biletu ze Lwowa lub Poznania jest do obydwu Będzinów jednakowa.**

Poco niepotrzebnie dręczyć podróżnych?

ŻYCIE GOSPODARCZE

TYLKO 3,7 PROCENT.

Sprawozdanie Banku Rzeszy na dzień 31 maja wykazuje wzrost depozytów o 329,7 milj. RM. do 3.955,4 milj. RM, oraz wzrost obiegu o 280,9 milj. RM. Obieg banknotów wzrósł o 271,9 milj. RM. do 3.636,4 milj. RM., obieg zaś odcinków Banku rentowego — wzrósł o 9,0 milj. RM. do 354,5 milj. RM. Obieg bilonu wzrósł o 75,6 milj. RM. do 1.436,2 milj. RM. Stan papierów wartościowych, zaliczonych do pokrycia, zmniejszył się o 2,2 milj. RM. do 320,3 milj. RM.

Zapas środków pokrycia skurczył się o 18,6 milj. RM. do 135,8 milj. RM. przyczem zapas złota spadł o 16,8 RM. do 130,1 milj. RM., zapas dewiz zaś — o 1,8 milj. RM. do 5,7 milj. RM.

Procent pokrycia w dniu 31 maja wynosił więc zaledwie 3,7 procent w dniu 23 maja.

Spożycie mięsa w Polsce maleje.

Ubój zwierząt gospodarczych w w Polsce w 1933 roku zmalał bardzo w porównaniu z ubojem w roku poprzednim. Zarówno bydła rogatego, jak świń, owiec, kóz i koni ubito mniej. Na 3.787 tysięcy bydła rogatego, które zaszlachtowano w 1932 r., w roku ubiegłym zabito tylko 3.555 tysięcy, czyli o 232 tysięcy mniej.

Trzody chlewnej ubito w 1932 roku 4.644 tysiące sztuk, gdy w 1933 roku zaledwo 4.198, co oznacza, że ubój tej trzody był o 446 tysięcy sztuk mniejszy niż poprzednio. Nawet kóz i owiec ubito mniej o 8 tysięcy, gdyż tylko 533 tysiące. Amatorzy mięsa końskiego też spożyli go mniej, gdyż zamiast 7.774 koni, które ubito w r. 1932, w roku 1933 ubito tylko 7.535 sztuk.

Ubój mniejszy zwierząt rzeźnych w Polsce i to o tyle dowodzi raz jeszcze, że ludność nasza coraz gorzej się odżywia.

Prawie ćwierć miljona mniej zaszlachtowanych wołów i prawie pół miljona mniej ubitych świń to nietylko skutek zmniejszonego wywozu zagranicę, ale główna przyczyna tego zmniejszenia uboju tkwi w biedzie najszerszych sfer konsumentów polskich, którzy coraz mniej spożywają mięsa.

Niestety przez to zmniejszenie spożycia mięsa nie można powiedzieć, abyśmy stawali się krajem jaroszów.

Kronika gospodarcza.

WALKA Z LICHWĄ PIENIĘŻNĄ. Ministerstwo skarbu przygotowuje zakrojoną na szeroką skalę akcję przeciw lichwie pieniężnej. Akcja ta pójdzie po linji represyj przeciw osobom uprawiającym lichwę pieniężną oraz udostępnienia kredytu publicznego. Z akcją tą będą ściśle współdziałać organa sądowe, administracyjne i banki państwowe.

NOWE DZIAŁY PRODUKCJI. Państwowa fabryka prochu w Pionkach wypuściła na rynek chlorek siarki, używany w fabrykach chemicznych przy procesach wulkanizacyjnych. Produkcja chlorku siarki w Polsce dotychczas nie istniała, podjęcie więc tego nowego działu wytwórczości nietylko pozwala uniezależnić się fabrykom gumowym od produktu zagranicznego, ale przyczynia się również do dalszej aktywizacji naszego bilansu handlowego.

AUTARKJA CUKROWNICZA. Dążenie do samowystarczalności w dziedzinie cukrowniczej obejmuje coraz to nowe kraje. Niedawno utworzony został w Atenach specjalny komitet, który miał się zająć badaniem możliwości uprawy buraka cukrowego w Grecji. Wspomniany komitet zakończył obecnie swe prace i zalecił rządowi rozpoczęcie uprawy buraków i produkcji cukrowniczej. Naskutek tej opinji rząd w najbliższych dniach przystąpić ma do budowy pierwszej cukrowni. Również w Szwajcarji wybudowana będzie w okolicach Yverdon druga cukrownia. W ten sposób Szwajcarja coraz bardziej uniezależnia się od importu cukrów zagranicznych.

KRONIKA OLKUSZA

Zjazd i zawody rejonowe

STRAŻY W BOLESŁAWIU.

W ub. niedzielę odbyły się w Bolesławiu pod Olkuszem zawody rejonowe straży rejonu bolesławskiego, olkuskiego i sławkowskiego. W zjeździe wzięło udział 18 straży i 32 delegatów. Po nabożeństwie i odebraniu raportów p. starosta Głszczyński w obecności prezesa oddziału pow. p. sędziego Sendry udekorował zasłużonych strażaków, wygłaszając okolicznościowe przemówienie. Do zawodów zespołowych i zadań taktycznych na placu ćwiczeń stanęło 9 straży. Skład sądu konkursowego stanowili pp.: K. Królikowski z Olkusza (przewodniczący), K. Polcar z cem. „Klucze" i E. Sokołowski z Woli Libertowskiej. Przy zadaniach taktycznych przewodniczył st. instruktor p. Kałkowski. Naczelnikiem zjazdu był p. Pojda z cementowni „Klucze". Nadto w zjeździe brały udział trzy orkiestry strażackie, mianowicie z Bolesławia, fabr. „Olkusz" i ze Sławkowa.

Zjazd wypadł imponująco i wzbudził zaciekawienie licznie zebranej publiczności.

Złe połączenie kolejowe

ZAGŁĘBIA Z OLKUSZEM.

Z ustaleniem pogody, rozpoczyna się obecnie ruch letniskowy i turystyczny w Olkuskie. Niestety tylko, jakby celowo, dyrekcja kolei stara się utrudniać przejazdy zagłębian do Olkusza i dalszych stacyj. Przy nowym rozkładzie jazdy obok wielu niewygodnych połączeń, brak jest dogodnego powrotu do Zagłębia, bowiem po pociągu, odchodzącym z Olkusza o godz. 18.16, następny pociąg jest dopiero po północy.

Wycieczkowicze i letnicy nie chcący tłuc się po nocy, muszą wyjeżdżać z Olkusza i innych stacyj o najpiękniejszej porze, kiedy wieś daje maksimum przyjemności i emocji.

Kwestję braku lepszego połączenia z Zagłębiem można by łatwo rozwiązać przez przedłużenie (przynajmniej na sezon letni) t. zw. pociągu górniczego, który obecnie dochodzi tylko do st. Bukowno (pod Olkuszem). Jeden z tych pociągów według rozkładu jazdy odchodziłby z Olkusza o godz. 20.10. Pociąg ten powinien dochodzić przynajmniej do st. Rabsztyn i mieć połączenie w Strzemieszycach z innymi pociągami do Zagłębia.

× **NA LOPP.** Koło gospodyń wiejskich w Bolesławiu pod kierownictwem prezeski Koła p. Jarzęckiej, urządziło herbatkę towarzyską, z której czysty zysk w kwocie zł. 11.25 przeznaczono na LOPP w Olkuszu.

× **MISTRZOSTWA W STRAŻACH PRZEMYSŁOWYCH.** Onegdaj na placu sportowym cementowni „Klucze" odbyło się strzelanie o odznakę strzelecką, oraz tytuł mistrza na r. 1934-5 straży cement. „Klucze" i papierni „Klucze". Tytuł mistrza przemysłowej straży cement. „Klucze" zdobył p. Aleks. Tomsia (na 300 p. możliwych, osiągnął 236), wicemistrza — p. Wład. Mól (234 p.). Tytuł mistrza przem. straży papierni „Klucze" zdobył p. Stan. Kokoszka (235 p.), wicemistrza — p. Wacł. Kasza (204 p.). Odznaki strzeleckie zdobyli: srebrną — pp.: Kaz. Polcar, Bron. Pajda, Aleks. Tomsia, Wład. Saternus; bronzową — pp.: Jan Mrówka, Stan. Gat, Alek. Żelawski, Wacł. Matczewski, Józef Mucha, Stan. Kokoszka i Rudolf Widera — wszyscy z Klucz.

× **PROTEST ŻYDÓW.** W kinie „Rosa" odbył się wiec protestacyjny żydów przeciwko ograniczeniu emigracji do Palestyny przez władze angielskie. Na wiecu przemawiał p. Abram Gotsfercht z Dąbrowy Górn., poczem uchwalono rezolucję protestacyjną, którą przesłano do ambasady angielskiej w Warszawie.

× **POŻAR.** W dniu 3 bm. w Zarzeczu gm. Jangrot, wybuchł pożar w zabudowaniach Jana Pasi. Pastwą płomieni padł dom i zabudowania wraz z dwoma prosiakami. Jednocześnie spalił się sąsiedni dom Jakóba Banysia.

Kto z kogo zrobił warjata?

— Czy nie uważasz, Krystyno, że zachowanie Jana ostatnio wydaje się nieco podejrzane.

— Nawet zdecydowanie podejrzane.

— Jak myślisz, co jest tego powodem?

Pani Krystyna wzruszyła ramionami i zamyśliła się głęboko.

Istotnie Jan — stary ich przyjaciel zdradzał ostatnio dziwne objawy. Nie politykował już godzinami z Mateuszem, nie przygadywał p. Krystynie, że powoli zaczyna tracić linję, nie przychodził do nich na bridge'a w niedzielę i raptownie znikał z ich domu w najrozmaitszych godzinach — czego dawniej zupełnie nie bywało.

— Może się zakochał?

— At! Babskie gadanie!... Jan i zakochał się? On — któremu ciotka Domicela, swem gadulstwem obrzydziła wszystkie kobiety. Pamiętasz? Wychowywała go....

— Skądże mogę pamiętać?! — obruszyła się małżonka.

— A prawda... prawda, że że ty jesteś od niego o parę... miesięcy młodsza, roześmiał się złośliwie p. Mateusz.

— Dosyć żartów, mój drogi, wolała przeciąć rozmowę p. Krystyna — powiedz raczej czy nie przypominasz sobie iż wczoraj Jan zerwał się nagle przed ósmą i powiedział:

— Spieszę się bardzo, jestem dzisiaj na operze!

— A... a... tak, istotnie...

— A kiedyś wyleciał bez pożegnania, mówił iż musi usłyszeć Zimińską...

— Tak, tak! Tak było...

— A w zeszłą niedzielę rzucił już całkiem dziwne powiedzienie: „Dzisiaj kolej na wesołą falę"...

— No więc?

— Twierdzą, że to są początki rozstroju umysłowego.

— ?... ?...

— No tak, to wszystko na to wygląda. Pamiętasz, był taki flegmatyczny i obojętny na wszystko, że nawet do kina nie można go było wyciągnąć, a tu nagle: opera, Zimińska, jakaś „Fala"...

— Masz rację, moja droga — zrozumiał pan Mateusz — trzeba go ratować idę do niego.

— Bój się Boga, tak sam? To niebezpiecznie.

— A święte węzły przyjaźni nic dla ciebie nie znaczą?! — powiedział głośno małżonek, skandując bohatersko każdą sylabę i wyszedł prędko z pokoju.

Przebiegł szybkim krokiem kilka ulic i zginął w czeluściach bramy domu Nr... Zdyszany zatrzymał się dopiero na czwartem piętrze przed drzwiami, mieszkania Jana. Przystanął i przyłożył ucho do drzwi. Dobiegł go jakiś gwar, jakby bicie brawa, po chwili najwyraźniej w świecie usłyszał żarliwe okrzyki swego przyjaciela:

— Bij go! Bij go!... Jarosz! Górą Jarosz!... Pędzi go!... Pędzi go!... Nooo, wypompował się! W szczękę go! W nos Szmeling klapa!... Grodgy!!!

Pan Mateusz ścierpł. Nogi wrosły mu w ziemię. Strach podnosił mu włosy.

Rzucił się jak nieprzytomny ku schodom i zbiegł na dół...

— Numer pogotowia... numer pogotowia... — tańczyły myśli w głowie, jak karuzel.

Po kwadransie cicho stąpając na palcach po tych samych schodach piął się ku górze dziwaczny orszak. Dozorca, dozorczyni z kublem zimnej wody (na wszelki wypadek według własnej recepty), czterej sanitarjusze, doktór i pan Mateusz, szepcąc chaotycznie:

— Biedny, biedny Jan i ktoby przypuszczał?

Podsłuchiwali pod drzwiami chwilę, zanim wewnątrz rozległy się brawa gorące, zapalczywe.

— Górą Jarosz! Górąąą!

Zapukali. Nikt nie otwierał. Zapukali jeszcze raz. Rozległy się kroki.

— Kto u djabła? Jestem zajęty.

— Proszę otworzyć!

Drzwi się rozwarły, a w nich ukazał się Jan z rozpalonemi policzkami, z błyszczącemi oczyma. Odmłodzony o lat 20.

— Mateusz! A ty co tutaj robisz i to z takim orszakiem Co się stało? Mówże, czemu milczysz jak grób? Coś ty u licha oszalał? Chodźże do środka, śpieszy mi się bo za chwilę ogłoszą przez radjo wynik meczu bokserskiego, wyobraź sobie, że Schmeling zbity na kwaśne jabłko, no ale ty się na tem nie rozumiesz, ciemięgo. Ja odkąd mam radjo stałem się melomanem i sportowcem. Ale proszę państwa dalej, a czego chce Walenty i Walentowa?

Błyskawica zrozumienia oświetliła twarze „pogotowia".

Toś ty się tak darł przed chwilą w pokoju — zaczął Mateusz.

— Bo ja wiem, może i ja nic dziwnego — byłem na meczu, ale o co chodzi?

— O co mi chodzi?! — oto żeś ty ze mnie zrobił warjata — odburknął Mateusz wściekły i zbiegł ze schodów.

Radjowe programy muzyczne w sezonie letnim.

Radjo układając program letni liczyło się z dużemi trudnościami, które powstaną wówczas, gdy teoretyczne zasady zaczną się wcielać w życie. Zwiększenie czasu trwania muzyki w okresie letnim, wtedy gdy wykonawcy i dyrygenci są na urlopach, jest istotnie zamierzeniem bardzo śmiałem, niespotykanem dotychczas w polskich stosunkach muzycznych. Muzyka bowiem w preliminarzu ramowym programu letniego zajmuje o 30 prawie godzin więcej czasu, niż w okresie zimowym, a więc około 230 godzin miesięcznie. Wszystkie te trudności jednak muszą być w interesie radjosłuchaczy zwalczone.

Podstawą muzycznych programów letnich będzie podobnie jak w zimie własna orkiestra, która mimo urlopów składać się będzie stale z czterdziestu kilku osób, dzięki odpowiedniej umowie z Filharmonją Warszawską. Ten stan orkiestry pozwoli na nadawanie wszelkiego rodzaju koncertów oraz oper i operetek ze studja.

Oczywiście radjo nie może zasklepić się w żadnym wypadku i odseparować od zagranicy. Już sam charakter radja jako wynalazku niezależnego od granic i odległości, sprzeciwia się takiemu postawieniu sprawy. Pozatem radjo musi dbać o swych słuchaczy detektorowych, którzy nie mają możności bezpośredniego słuchania programów zagranicznych. Będą więc również trzymane w programie letnim transmisje z zagranicy, tylko zamiast La Scali, która wywołała tyle zainteresowania radjosłuchaczy, będą w programie letnim wprowadzone transmisje festiwalów z Bayreuth i Salzburga.

Oczywiście przy wyborze oper Wagnerowskich z Bayreuthu radjo liczyć się będzie z ogólnym typem programu letniego i z możliwościami słuchaczy. Nie będzie się więc transmitować rzeczy zbyt długich i ciężkich, lecz tylko takie, które odpowiadają warunkom słuchania radja w lecie. Ponadto Polskie Radjo transmitować będzie w lecie cały szereg oper z Rzymu i Turynu, gdyż Włochy, które są ojczyzną oper, dają pod tym względem zupełnie pierwszorzędne wykonanie.

Specjalną trudność nasuwają występy solowe wobec wyjazdów artystów, ale i na tym odcinku programu muzycznego radjo nie będzie szczędzić, byle tylko poziom artystyczny utrzymać na odpowiedniej wyżynie. Pozatem stosować się będzie, od czasu do czasu, dobre nagrania płytowe, których na szczęście nie brak, gdy chodzi o wielki repertuar. Wielkie usługi odda w okresie letnim specjalny przyrząd, sprowadzony z Anglji t. zw. Blatefon, który umożliwi reprodukcję raz już odegranych przed mikrofonem utworów.

KRÓTKIE I UROZMAICONE KONCERTY MUZYCZNE.

Program letni Polskiego Radja, który jak wiadomo układany będzie pod hasłem lekkości, urozmaicenia i pogody, zamknie się w tych samych granicach budżetowych, jak program zimowy, co pozwoli na utrzymanie audycyj na wyższym poziomie niż to miało miejsce w lecie roku ubiegłego. Radjosłuchacze tę decyzję Polskiego Radja przyjmą nie wątpliwie z wielkiem zadowoleniem, gdyż pozwoli im ona również w lecie korzystać z radja, nawet wówczas, gdy wyjeżdżają na letnisko.

Nowy plan programowy jest ciekawy przedewszystkiem ze względu na połączenie dwu różnych kierunków, ścierających się dziś w radjofonji europejskiej i amerykańskiej. Pierwszy polega na mniejszem zróżniczkowaniu audycyj, podawanych w dość dużych odcinkach czasu, drugi natomiast na rozbiciu ich na części bardzo drobne, najczęściej kontrastujące ze sobą. Przykładowo zasady te można wyjaśnić w ten sposób, że naprzykład w radjofonji niemieckiej całe wieczory od godz. 8 do północy poświęcane były utworom Wagnerowskim, co nawet słuchaczy niemieckich nużyło. Przykładem drugiego systemu są audycje złożone w ciągu godziny z krótkiego odczytu, lekkiej muzyki żywej, dobrych płyt gramofonowych, znowu odczytu i znowu fragmentu muzyki, aby uwaga słuchaczy była ciągle trzymana w napięciu rozmaitością programu i aby odmienne zainteresowania różnych typów słuchaczy, mogły znaleźć w przeciągu krótkiego okresu czasu w programie radjowym coś dla siebie odpowiedniego.

Program letni Polskiego Radja nie rezygnując — od czasu do czasu — z audycyj dłuższych i poważniejszych będzie uwzględniał przedewszystkiem ten drugi schemat audycyj. Muzyka zostanie podzielona na mniejsze odcinki, które zwłaszcza popołudniu nie będą nigdy przekraczać godziny. W porze spożywania obiadów i kolacji, a więc między godziną 16 a 17, oraz między godziną 19 a 21 radjo nadawać będzie muzykę lekką i popularną.

„Tosca" w Polskiem Radjo.

Kiedy w r. 1900 wystawiono po raz pierwszy „Toscę", imię Pucciniego głośne już było we wszystkich krajach Europy. Zdobył je 5 lat wcześniej operą swoją „Boheme" Zastała więc „Tosca" drogę już utorowaną i wkrótce dostała się na wszystkie sceny światowe, by po dziś dzień na nich pozostać. Lecz nie tylko „Tosca" trafiła na przygotowany teren. Kierunek, który Puccini obrał, szczególnie jaskrawo przebijający się właśnie w „Tosce", został już na 10 lat wcześniej zapoczątkowany przez operę Mascagniego „Cavalleria Rusticana", mianowicie kierunek włoski nazwany weryzmem. Weryzm zdążał do przedstawienia w operach, naturalnych, prawdziwych zdarzeń życiowych, ludzi o gorącej krwi i gorących namiętnościach, czyli stanął w zupełnem przeciwieństwie do romantycznych tekstów wagnerowskich. Weryzm ten przejął Puccini, ale zarazem rozwinął go i tchnął weń nowe życie. Najsilniej uwypukla się ów pierwiastek werystyczny w „Tosce".

Polega on zresztą jedynie na doborze tekstu. Autorami libretta są Illica i Giacosa. Oto treść: Cesare Angelotti, więzień polityczny, ucieka z więzienia i ukrywa się w kościele, gdzie przypadkiem pracuje malarz Cavaradossi, jego przyjaciel. Cavaradossi pomaga przyjacielowi do ucieczki i staje się w ten sposób współwinnym. Tosca, która kocha Cavaradossiego, nie zorjentowawszy się w sytuacji, podejrzewa go o zdradę i podążając do jego mieszkania mimowoli wydaje w ten sposób ukochanego w ręce srogiego i okrutnego szefa policji Scarpia. Scarpia upodobawszy sobie piękną Toscę chce ją zdobyć i obiecuje za cenę jej miłości zwolnić Cavaradossiego. Tosca słysząc krzyki torturowanego w sąsiednim pokoju Cavaradossiego, ulega. W ostatniej jednak chwili chwyta nóż i przebija nim Scarpię. Pozorna jakoby tylko — według przyrzeczenia Scarpi — egzekucja na Cavaradossim, była prawdziwa, oto przekonuje się Tosca, że Scarpia ją oszukał. Cavaradossiego rozstrzelano. Tosca odbiera sobie życie, nim policja zdążyła ją pochwycić.

Krwawy ten i okrutny tekst przekracza w naszem pojęciu miarę prawdy życiowej. Ale inaczej odczuwa ją południowiec, mieszkaniec kraju, w którym do niedawna jeszcze istniała vendetta, a inaczej my mieszkańcy północy.

Muzycznie posiada „Tosca" wiele prawdziwie pięknych miejsc, melodje gorące i pełne słodyczy, których urokowi trudno się oprzeć. Zawsze na nowo porywa nas swą siłą i bezpośredniością wyrazu, szczytością dźwięku i świetną instrumentacją orkiestralną.

Operę tę usłyszymy 10 czerwca transmitowaną z Turynu o godz. 20.42.

Pieśni z kraju

KWITNĄCYCH WIŚNI I JABŁONI.

Dnia 8 bm. t. j. w piątek o godz. 18.15 będą mieli radjosłuchacze rzadką sposobność usłyszenia pieśni japońskich, nadanych z warszawskiego studjo P. R. Pieśni te będą częściowo oryginalne, częściowo skomponowane wiernie według wzorów japońskich.

Muzyka japońska różni się bardzo zasadniczo od naszej, europejskiej. Inna zupełnie jak nasza jest psychika japończyka, inna więc i muzyka. Tak naprzykład niema w muzyce japońskiej pierwiastka harmonicznego, tego zasadniczego elementu muzyki europejskiej. W pieśniach daje się to natychmiast zauważyć przez brak pełnego, harmonicznego akompanjamentu. Są tylko luźne figury ozdobne, które urozmaicają i rytmizują melodję. Przez ten brak harmonicznego myślenia wydaje się muzyka japońska jakby płaska, dwuwymiarowa, podobnie jak dwuwymiarowe, pozbawione perspektywicznej głębi jest malarstwo japońskie. Odmienny od naszego jest też system tonalny, odmienny ideał dźwięku. Odrębność ta posiada dla nas swoisty czar i dźwięk, coś bardzo pociągającego i zarazem zajmującego. Cechy te posiadają również pieśni. Pieśni oryginalne kompozytora Yoshitori-Matsuyana, oraz pieśni Bantocka i „Uty japońskie" Perkowskiego. Instrumenty japońskie, „koto" (rodzaj psalterium), gitary itd. zastępuje fortepian. Pieśni wykona zaszczytnie znana i ogólnie ceniona śpiewaczka Aniela Szlemińska, przy fortepianie prof. Ludwik Urstein.

PROGRAM RADJOWY

ANDRZEJ BOGUCKI W RADJO.

Niezrównany odtwórca piosenek Andrzej Bogucki, zwany polskim Chevalier'em wystąp w radjowym koncercie muzyki lekkiej z programem nowych i zawsze chętnie słuchanych, dawnych piosenek. Resztę programu w dn. 6 b.m. o godz. 16 wypełni orkiestra teatru „Cyganerja" utworami o lekkim charakterze.

NARODOWE ŚWIĘTO SZWECJI.

Z okazji narodowego święta Szwecji Polskie Radjo organizuje w środę dn. 6 b.m. o godz. 20.10 okolicznościową audycję. Na program złożą się hymny i przemówienie prof. Stanisława Niewiadomskiego oraz część koncertowa pod dyr. Józefa Ozimińskiego. Jako solista wystąp pierwszy tenor królewskiej opery w Sztokholmie I. Beyrone.

WTOREK 5 CZERWCA 1934 R.

6.30 — Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze". 6.35 — Muzyka z płyt. 6.40 — Gimnastyka. 6.55 — Muzyka z płyt. 7.20 — Chwilka pań domu. 11.57 — Sygnał czasu, hejnał. 12.03 — Wiadomości meteorologiczne. 12.10 — Koncert zespołu salonowego Niny Mańskiej (W-wa). 12.40 — Program dla dzieci. 13.00 — Uroczyste otwarcie okręgowej centralnej automatycznej sieci telefonicznej w Katowicach. 14.05 — Wiadomości gospodarcze. 14.20 — Urzędowa cedula giełdy zbożowoje i towarowej w Katowicach. 16.00 — Koncert zespołu Aleksandra Doriana i Tadeusza Kwecinskiego. 17.00 — Skrzynka P.K.O. 17.15 — Recital fortepianowy Janiny Wysockiej-Ochlewskiej (W-wa). 18.00 — Odczyt. 18.15 — Recital śpiewaczy Ireny Gadejskiej (W-wa). 18.50 — Kronika harcerska. 18.55 — Rozmaitości. 19.00 — Dr. Olga Rogorowiczowa: „Stulecie Pana Tadeusza". 19.15 — Koncert popularny w wyk. ork. mand. „Halka" z Roździenia - Szopienic pod kier. Kazimierza Bończy - Tomaszewskiego. 19.50 — Wiadomości sportowe. 20.00 — „Myśli wybrane". 20.02 — Recytacje poezyj (W-wa). 20.12 — O operze „Marja" Romana Statkowskiego — mówić będzie prof. Stanisław Niewiadomski (W-wa). 20.25 — „Marja" — opera Romana Statkowskiego (W-wa). 23.00 — Wiadomości meteorologiczne dla komunikacji lotniczej. 23.05 — Muzyka (płyty).

DROBNE OGŁOSZENIA

KUPNO i SPRZEDAZ

OKAZYJNIE do sprzedania sklepik z nowym urządzeniem. Wiadomość „Kurjer Zachodni“. 3691

W GRÓDKOWIE gmina Łagisza odbędzie się sprzedaż polowania na przestrzeni 444 morgów przez licytację dnia 10 czerwca 1934 r. o godzinie 15-ej w lokalu Sołtysa. Cena wywoławcza 600 złotych Przystępujący płacą 10% wadjum. 3690

UZDROWISKA.

BIAŁY DUNAJEC pod Zakopanem — 4 pokojowa willa letnia i kuchnia do wynajęcia na cały sezon Cena 180 zł. Blisko las i rzeka. Łaskawe zgłoszenia kierować: Władysław Paw — Biały Dunajec. 3636

NIEMIRÓW - ZDRÓJ pierwszorzędny pensjonat „Zalesie“. Pokoje słoneczne, wykwintne utrzymanie 5—7 zł. 3681

BYSTRA KOŁO BIAŁEJ — Uzdrowisko D-ra Szarewskiego dla wypoczynku lub leczenia. Ceny ryczałtowe przystępne. 3132

BIAŁY DUNAJEC pod Zakopanem — 4 pokojowa willa letnia i kuchnia do wynajęcia na cały sezon Cena 180 zł. Blisko las i rzeka. Łaskawe zgłoszenia kierować: Władysław Pora — Biały Dunajec. 3636

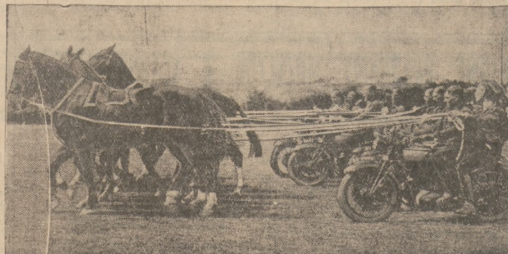
NOWY DOM Aleja 15. Komfortowe trzypokojowe, kuchnia wygody. Telefon 11-46 3640

ROZNE

ZAKŁAD TAPICERSKI Piotr Tomczyk, Sosnowiec, Nowopogońska 19 Poleca otomany materace, tapczany, kozetki, fotele klubowe Robota solidna. Ceny konkurencyjne. Warunki dogodne. 3375

1500 ZŁOTYCH pożyczki na rok szukam, procent podł. umowy zabezpiecz. sumą I hipot. Zgłosz. pod „pewne“ do Kurj. Zachodniego“ 3633

Reklama jest dźwignią handlu.



JAZDA NA MOTOCYKLACH ZA KONIEM.
Jeden z popisów armji angielskiej, wykonany podczas wojskowego święta sportowego w obozie Catterick, w obecności króla.

Harakiry jest zbrodnią

ROZOPRZĄDZENIE RZĄDU JAPOŃSKIEGO

Rząd japoński ostatnio wydał rozporządzenie, na mocy którego wszelkie próby obywateli Nipponu skrócenia sobie życia zapomocą harakiri, będą karane długoletniem więzieniem. Harakiri uznane zostało za przestępstwo i odtąd nie będą go usprawiedliwiały żadne pobudki ideowej natury. Surowej karze podlegać będzie również wszelkie nakłanianie do tego rodzaju dobrowolnej śmierci.

Przyczyną, która skłoniła rząd do wydania tego rozporządzenia, była wielka liczba samobójstw i usiłowań popełnienia samobójstwa w ciągu ostatnich miesięcy. W Japonji nie brak ludzi, którzy harakiri uważają za szlachetny środek protestu przeciwko tym lub owym poczynaniom rządu. Są to oczywiście fanatycy, którym się wydaje, że przez samopoświęcenie zdołają wstrząsnąć opinją publiczną i zmusić rząd do zmiany kierunku polityki. W ostatnich czasach harakiri stało się poprostu epidemją. Stwierdzono, że istniały związki i stowarzyszenia, które pouczały swych członków, jak należy wykonywać ów akt samobójczy.

PRZEZORNY PACJENT.

Pana Kalasantego mają operować pod narkozą. Przed uśpieniem zwraca się do chirurgów:

— Na wszelki wypadek uprzedzam panów, że policzyłem ile mam przy sobie pieniędzy.



G. B. S. WRÓCIŁ Z PODRÓŻY DOKOŁA ŚWIATA.
W tych dniach powrócił Bernard Shaw z podróży dokoła świata, która trwała blisko rok. G. B. S. przywiózł ze swej wyprawy trzy nowe utwory sceniczne. Na zdjęciu Bernard Shaw na pokładzie statku, który przywiózł go do Plymouth.

BOHATER.

— Ależ panu się wiedzie! Niedawno wygrał pan sto tysięcy na loterji, teraz znowu dostaje pan olbrzymi spadek!

— A przytem proszę pamiętać, że zacząłem od niczego!



„ŻYWA TORPEDA“.
Niedawno świat obiegła wiadomość, że w Japonji zgłosiło się 3000 ochotników, zamiast żądanych 800, jako załoga torped, kierowanych przez człowieka siedzącego wewnątrz torpedy. Nowa ta broń jest bardzo skuteczna, ale w chwili wybuchu, załoga ginie nieuchronnie. Na zdjęciu, najnowsza torpeda sterowana, większego typu, wymagająca załogi z dwóch ludzi.

Prenumerata miesięczna w Sosnowcu bez odnoszenia do domu zł. 3.00. Prenumerata miesięczna poza Sosnowcem i w Sosnowcu z odnoszeniem do domu zł. 3.50.

OGŁOSZENIA: Wiersz milimetrowy jednołamowy: na 1-ej stronie, względnie przed tekstem 60 gr.; w tekście 45 gr.; za tekstem 20 gr. Ogłoszenia drobne 10 — 30 gr. za każdy wyraz. Szerokość szpalt przed tekstem i w tekście 70 mm., za tekstem 35 m. Numery dowodowe płatne. Za terminowy druk oraz przestrzeganie miejsca ogłoszeń Admin. nie odpowiada.

Seryjne drobne ogłoszenia.
Po 10 wyrazów w każdem kosztują:
30 drobnych ogl. 16.00 zł.
20 drobnych ogl. 13.00 zł.
10 drobnych ogl. 7.00 zł.
5 drobnych ogl. 4.00 zł.
Za każdy wyraz dodatkowy dopłaca się po 5 gr.

SOSNOWIEC: Redakcja: Piłsudskiego Nr. 4. Tel. 64. Skrytka poczt. 62. Będzin, Małachowskiego 7. Tel. 7-99. — Grodziec, Będzińska.
Administracja: Piłsudskiego 4 Tel. 73. Dąbrowa, ul. Krótka 11. Tel. 202. — Zawiercie, 3-go Maja 27.

WYDAWCA I REDAKTOR NACZ. STEFAN ARNOLD. — DRUK „KURJERA ZACHODNIEGO“ W SOSNOWCU, PIŁSUDSKIEGO 4. — REDAKTOR ODP. HENRYK STRZYŻEWSKI.